№ 206. Kraków, 7 Września — Niedziela. Rok 1879.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i prenumeratę pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieframkowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 strony dziennika) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 20 c. za każdy raz. Załączniki do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za opłatą od 100 egzempl. dla samoistnych, a 60 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się nadsyłać naprzód pocztowymi przekazami pocztowymi. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Halickiej Nr. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 6 września.

Hr. Andrassy odniósł ciągle tryumfy w przededniu swego ustąpienia. Odszczególniany oznakami niezmiennego zaufania przez Cesarza, zaszczycony odwiedzinami arcyksięcia Albrechta, przyjmowany przez kanclerza niemieckiego, po naradach w Gastein pochlubić się znów może rolą jaką odegrał w podróży księcia Mikołaja do Wiednia, który nie zaniedbał odwiedzić ustępującego ministra, mając wiele mu do zawdzięczenia; wreszcie hr. Andrassy postawił na swojem w sprawie okupacyi Nowego Bazaru.

Głoszono, że w tej sprawie zachodziła jedyna różnica zdań między prezesem wspólnego gabinetu a jego kolegami, nietyle co do samej okupacyi, ile co do sposobu jej przeprowadzenia i sił wojskowych jakich użyć należy. Hr. Andrassy chciał usprawiedliwić konwencyę turecką a zarazem ułatwić sobie zadanie wobec delegacyi i parlamentów, wysyłając po za linię Nowego Bazaru nie armię wojenną, ale szczupły oddział wojska, jakby na pochód pokojowy. Relacye komisyi wysłanej do Sandżaku nowo bazarskiego popierają jego zdanie. Ludność, która przed rokiem krwawy stawiła opór, ma obecnie oczekiwać wkroczenia wojsk austryackich z wielkiem utęsknieniem. Wyprawa już postanowioną, a jej bliski skutek okaże, czy hr. Andrassy się nie mylił i czy nie przeceniał zmiany usposobienia tej ludności. *Qui vivra verra*, a niedługo przyjdzie nam czekać, bo termin wkroczenia wojsk oznaczony na poniedziałek. W razie szczęśliwego obrotu wyprawy, jeżli nie spotka żadnego oporu będzie to nowy tryumf hr. Andrassego, który wraz z dymisyą otrzymać może wieniec z wawrzynów. W przeciwnym wypadku, czego nie chcemy przypuszczać, ustąpienie ministra spraw zagranicznych, który wziął wszystko na swoją odpowiedzialność, stałoby się prawie niemożliwem, równałoby się dezercyi przed niepowodzeniem wyprawy i przed gorszą jeszcze klęską, jakaby mu w takim razie zagrażała w delegacyach wspólnych.

Konieczność wyprawy na Nowy Bazar nie ulegała już dyskusyi. Wskazywała ją konsekwencya przeszłorocznej kampanii i całej polityki opartej na traktacie berlińskim a zwróconej na Wschód. Nie ślepa żądza zdobyczy zwraca Austryę w tym kierunku, jakkolwiek są zdobycze, które równają się wyzwoleniu. Austrya tego pozoru nawet chciała uniknąć i dla tego przyszłą annexyę dwóch prowincyi zasłoniła parawanem czasowego zajęcia na podstawie traktatu berlińskiego i tureckiej konwencyi Skrupulatność ta może zbyt daleko posunięta, a co gorzej niezupełnie szczera, bo nikt przecież na seryo nie przypuszcza, aby Bośnia i Hercegowina miały być w przyszłości zwrócone zreorganizowanej Turcyi, podobnie jak nikt nie sądzi, aby Anglia oddała Porcie Cypr, lub Rosya wyrzekła się swego protektoratu nad nowem państwem bułgarskiem.

Porównywano niegdyś politykę hr. Cavoura dążącą etapami do jedności włoskiej, ze spożywaniem karczocha listek po listku. Nowym karczochem dziś państwo ottomańskie z tą tylko różnicą, że do stołu zasiadło kilku biesiadników. Jestto raczej stokrotka, którą obrywają dyplomaci różnych mocarstw, przy każdym listku powtarzając owe romantyczne zagadnienia: kocha, nie kocha? Współzawodnictwo mocarstw o sympatye ludów w skład europejskiej Turcyi wchodzących, oto podstawa tej gry, która ciągnie się od pół wieku, a nazywa się kwestyą wschodnią.

Dotąd jedna Rosya rozumiała, że wpierw trzeba obudzić sympatye, poczucie wspólności i nadzieje ludów chrześciańskich i słowiańskich Turcyi, zanim sięgnąć można po zerwanie listków z tego opadającego kwiatu rządów muzułmańskich w Europie. Austrya, która tego obudzania sympatyi zaniedbała, dziś skutkiem szczęśliwego obrotu wypadków, ma owa stokrotkę w ręku, ale jeszcze słów zaklęcia głośno nie śmie powtarzać. A nie chodzi tu o złudzenia platonicznej miłości, o obietnice i wabiki, w których celuje panslawistyczna kokieterya rosyjska. Okupacya Bośni i Hercegowiny dozwala już sympatye ludów słowiańskich na pewniejszej oprzeć podstawie, zaufania i zadowolenia. Dla tego mandat udzielony przez Europę do zajęcia dwóch prowincyj, jeżli ma wielką doniosłość dyplomatyczną, jako środek zapewniający równowagę między stanowiskiem Austryi a Rosyi na Wschodzie, przyniesie ona ważniejsze korzyści, jeżli kwestya administracyi tych krajów będzie rozstrzygniętą na podstawie zasad autonomicznych i narodowego równouprawnienia. Od początku nie przestaliśmy zwracać uwagi na doniosłość systemu administracyi dwóch prowincyj. Konwencya kreśli pod tym względem drogę działania rządu austryackiego.

Konwencya turecka nie dla tego tylko wydawała nam się błędem, że była zawartą po niewczasie, po wyrzuceniu 60 milionów i stoczeniu walki, która zostawić musiała zaród niechęci i rozdrażnienia, lecz zwłaszcza dla tego, iż zamiast utwierdzać sztandar austryacki łączy go z półksiężycem, że opóźnia chwilę, w której dwie te prowincye otrzymać będą mogły stałe instytucye, a w organicznym związku z ludami rzeszy rakuskiej zapewnienie swobód i normalnego rozwoju.

Konwencya została zawartą nie tyle dla Europy, która się wcale niedomagała wypełnieniu tego warunku traktatu berlińskiego, ile dla wewnętrznych, parlamentarnych monarchii stosunków. Obecna organizacya dualistycznego państwa ma tę główną wadliwość, że nie odpuszcza rozszerzenia granic, bez nowych zawikłań i sporów o przynależność do jednej lub drugiej części. Znane tu wstręty Węgrów przed nowemi nabytkami słowiańskiemi, znane dążenia germanizacyjne Niemców.

Aby uchronić się od tych trudności wewnętrznych, hr. Andrassy szukał zabezpieczenia w konwencyi, a nie chcąc rozstrzygać czy prowincye te wejdą w skład krajów korony Sgo Szczepana, czy będą w Przedlitawii germanizowane, wolał zachować ich charakter turecki i uznać supremacyę sułtana.

Gdyby Austrya dziś była federacyą, nie byłoby tego kłopotu z dwoma prowincyami: co zrobić z tym fantem? Po prostu weszłyby one organicznie w związek ludów. Przykład ten, powinien przekonać tych, którzy federalizm odtrącają twierdząc, że on krępuje ludy wieczystym węzłem a zamyka drogę do połączenia narodów będących historyczną jednością. Przeciwnie dualizm stawia zapory rozszerzeniu granic monarchii i połączeniu narodów czy to na wschód czy na północ, federalizm natomiast ma w sobie siłę magnetyczną, która przyciąga i jednoczy.

Wyprawa na Nowy Bazar zamyka jeden okres działalności hr. Andrassego. Wyprawa ta wśród pomyślnych zdaje się rozpoczynać warunków. Cisza na horyzoncie europejskim i chwilowe rozpogodzenie nawet na Wschodzie zwykle chmurami pokrytym. Kiedy jawna akcya rosyjska wstrzymana, a wojska z Bułgaryi odwołane, rozpoczyna swój pokojowy pochód szczupły oddział wojsk austryackich. Wewnątrz zaś monarchii zwrot równie korzystny i jakiś powiew konserwatywno-narodowy, który dobrze może oddziałać na system administracyjny w dwóch prowincyach, których okupacya ma być uzupełnioną.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Ze Szląska austr. 27 sierpnia.

Ludność polska naszej starej piastowskiej ziemicy zaczyna się powoli budzić z letargu, w którym dość długo pogrążona była. Utrata wpływowych stanowisk politycznych, z których jedno po drugiem przeszło w ręce przedstawicieli lub zwolenników hegemonii niemieckiej, przerwały nareszcie elastyczne pasmo cierpliwości spokojnej i potulnej ludności szląskiej. Pierwszą stratą, aczkolwiek nie bezpośrednio polityczną było ustąpienie pastora tutejszego zboru ewangielickiego X. Dra Leopolda Otto i zastąpienie go znanym z zaciekłych wycieczek przeciw polskości Drem Haase, poprzednio pastorem w niemieckim Bielsku. W X. Drze Otto, który dla względów familijnych zmuszonym był przenieść się do Warszawy, straciła ludność polska naszego kraiku serdecznego przyjaciela, gorącego orędownika, poważnego i wpływowego obrońcę i rozumnego a wytrawnego doradcę. Nie mieszając się do spraw politycznych, był jednak mimo to z tytułu gorącego zamiłowania dla uciśnionego w prawach narodowych ludu naszego, a zarazem z tytułu niezwykłej inteligencyi, taktu umiejącego żywioły sprzeczne połączyć i pogodzić, a przedewszystkiem z tytułu spokojnej powagi nawet i przez wrogów uznanej, moralnym kierownikiem polskiego Szląska i o niego opierało się wszystko, co miało być podjętem na obronę lub dla dobra tego ludu, bądź gdy chodziło o podniesienie jego oświaty przez czytelnie lub biblioteki, bądź o wzmożenie jego dobrobytu przez towarzystwa rolnicze i kasy zaliczkowe, bądź o odpowiednią jego reprezentacyę w ciałach parlamentarnych.

Po odejściu Dra Otto, towarzystwa jego wpływem podtrzymywane i rosnące, wprawdzie istnieć nie przestały, ale zabrakło im pierwotnej idei przewodniej, osłabła świadomość wielkiej myśli politycznej, jaką jest obrona narodowości przechowanej mimo kilkowiekowego wpływu i nacisku obcych żywiołów, a poniekąd wkradło się i sobkostwo, podniosły głowę osobiste i zaściankowe niechęci, które nie odważyłyby się na jaw wobec wpływowego kierownika.

Po księdzu Otto, przyszedł na wpływowe stanowisko pastora największego w Austryi zboru ewangielickiego znany Dr Haase, który pod płaszczykiem liberalizmu i patryotyzmu austryackiego niezręcznie ukrywa zamiary wytępienia ducha i żywiołu polskiego na Szląsku, tudzież tęsknotę za wielko-niemiecką ojczyzną. Wystarczy wspomnieć o wojnie prowadzonej przez niego w Radzie państwa przeciw „Wieczorom pod lipą“ śp. Siemieńskiego, używanym podówczas w szkołach galicyjskich jako podręcznik do historyi ojczystej a wyrugowanym wskutek wystąpienia Haasego tchnącego zawiścią przeciw wszystkiemu, co świadczy o polskiej przeszłości i odrębności. Dr Haase zresztą, nie kontentował się swoją działalnością osobistą na miejscu, w Sejmie opawskim, w Radzie szkolnej, gdzie ma obszerne i wdzięczne pole dla tępienia polskości radykalnego, bo za pomocą szkoły ludowej, nareszcie i w Radzie państwa, gdzie w braku przeciwnika równego mu inteligencyą i wymową, a obeznanego ze stosunkami kraju naszego, najfałszywsze o tychże głosił opinie, które jednak z przyczyny wspomnionej wzięto za prawdziwe lub przynajmniej za prawdopodobne. Nowy apostoł pangermanizmu na Szląsku zapragnął laurów publicysty. By przeciwważyć wpływowi założonej przez zacnego ś. p. Dra Ludwika Kluckiego, istniejącej od lat 31 a między ludem wiejskim dość wziętej *Gwiazdki Cieszyńskiej*, mającej niezaprzeczone zasługi około rozbudzenia ducha polskiego na Szląsku, założył pismo konkurencyjne, któremu, idąc za godłem waszego dziennika, dał nazwę *Nowy Czas*, nie wiadomo na jaką intencyę, gdyż organ Haasego jest zarówno antikonserwatywnym jak wybitnie antipolskiem.

Pismo to redagowane, czego zaprzeczyć nie można, nader zręcznie, z wielką znajomością techniki dziennikarskiej, ozdabiane także dobremi illustracyami, które przywabiają oko szczególnie wiejskiego czytelnika, pisane nadto zawsze poprawną a często piękną polszczyzną, zyskuje sobie niestety coraz większe koło czytelników i przyjaciół, a czego nie uskuteczni sama treść pisma, tego dopełni subwencya rządowa, pobierana według wiadomości wiarogodnych z funduszu dyspozycyjnego, a dozwalająca wydawnictwu rozrzucania znacznej ilości egzemplarzy gratisowych i weiskania ich osobom, które tego wcale nie żądały. W ten sposób pismo antipolskie, choć w polskim pisane języku, zaczęło rugować starzejącą się *Gwiazdkę*, gdyż ludność wiejska przeważnie nieświadoma tendencyi nowego tygodnika, nie mogąca też ocenić samoistnie kierunku jego dość zgrabnie zamaskowanego, chwytała skwapliwie pismo mieszczące obfitsze, z żywością i nie bez pewnego talentu przedstawiane wiadomości i artykuły. Wspomnę nareszcie mimochodem o osobie redaktora *Nowego Czasu*, który obecnie kieruje także lokalną gazetą niemiecką p. t. *Silesia*. Z przykrością wyznać należy, że do posług dziennikarskich dał się pozyskać p. Haasemu Polak, który mu pomaga pracować około wynarodowienia własnej braci.

Praca Dra Haasego i *Nowego Czasu* poparta z jednej strony przez klikę pangermańską a przedewszystkiem przez urzędników obawiających się o utratę posad swoich, któreby opuścić musieli, gdyby język polski, jakby w myśl przepisów konstytucyjnych należało, uzyskał prawo obywatelstwa w sądzie i urzędzie, poparta nadto biernem zachowaniem ludności polskiej, politycznie przeważnie nieświadomej, nadto niezorganizowanej i pozbawionej przewodnika przez ogół uznanego, którego nazwisko byłoby hasłem i sztandarem, praca ta przy tak sprzyjających okolicznościach odniosła szybko rezultat pożądany a może przez samych autorów niespodziewany. Stronnictwo narodowe z czterech krzeseł sejmowych, jakie od r. 1860 posiadało, straciło przy wyborach w roku zeszłym dwa na rzecz inspektora arcyksiążęcego a zarazem szwagra Dra Haasego, Obraczaja, tudzież na rzecz p. Cichego, który również od Dra H. odbiera wskazówki zachowania politycznego.

Podobnie przy wyborach tegorocznych do Rady państwa udało się p. Haasemu przeprowadzić kandydaturę swego szwagra Obraczaja, którego właśni przyjaciele polityczni przyznawali, iż ani inteligencyą ani innemi przymiotami nie dorósł bynajmniej tego stanowiska, dla uzyskania którego rozwinął namiętną osobistą agitacyę. Ciekawym jednak pozostaje fakt, że stronnictwo pangermańskie, jakkolwiek urzędownie zaprzecza zgoła istnieniu Polaków na Szląsku, nietylko odezwy do wyborców wydało wzorową polszczyzną, ale nawet okrzyczało kandydata swego p. Obraczaja członkiem „liberalnego polskiego stronnictwa“. Naturalnie, że ktoby dzisiaj po dokonanym wyborze był tak naiwnym, by p. Obraczaja nazwał „Polakiem“, naraziłby się na gorzki uśmiech p. posła, bodaj czy nie na skargę o obrazę czci.

Płaszczyk „liberalizmu polskiego“ wypełnił swoją służbę i może pójść w kąt na lat 6, po upływie których może znów zostanie wydobytym, aby znów służyć do łapania łatwowiernych. Nie mało dopomogła panu O. waśń wyznaniowa między ludnością polską, z których jedni głosowali za byłym posłem ewangielikiem Cieńciałą, drudzy za katolickim księdzem Świeżym. Nie potrzebuję dodać, że p. Haase, agitujący zapamiętale za swoim szwagrem, poddmuchiwał usilnie ową nieszczęśliwą walkę wyznaniową, bez której mimo wszelkich zabiegów nie wyszedłby kandydat przeciwny, albowiem ogół głosów oddanych na Cieńciałę i X. Świeżego przenosił znacznie ilość głosów oddanych na p. Obraczaja.

Ta ostatnia szczególnie klęska wyborcza wywołała w ludności tutejszej przekonanie, że jeżeli owoc długoletnich prac nie ma uledz zniszczeniu a narodowość polska powolnej ale systematycznej zagładzie, wtedy należy się skupić i zorganizować w stronnictwo polityczne, świadome celów i dróg, a to na podstawie myśli narodowej bez wszelkiej przymieszki różnic wyznaniowych.

Celem wykonania tej myśli zebrało się zeszłej soboty w sali „Bazaru cieszyńskiego“ liczne grono z różnych stron Księstwa, złożone z wpływowych reprezentantów ludu wiejskiego, nauczycieli, duchowieństwa i inteligencyi miejskiej. Zgodzono się na program, którego myślą przewodnią świadomość poczucia polskiego i łączność duchowa z resztą Polski, sojusz z Czechami na Szląsku walczącymi zarówno jak i my przeciw germanizacyi, stosunek spokojny i sąsiedzki z Niemcami kraj nasz zamieszkującymi o ile nie działają w myśl germanizacyi, dbanie o wychowanie młodzieży w języku i duchu narodowym, równouprawnienie języka polskiego w szkole, sądzie i urzędzie w myśl konstytucyi austryackiej, uznanej i za punkt wyjścia w obecnem życiu politycznem przyjętej.

Osnowę programu tego, który jeżeli skutecznie wykonanym zostanie, może zaznaczyć zwrot ku lepszej przyszłości Szląska, tudzież przebieg zgromadzenia, które w razie sprzyjających okoliczności może mieć pamiątkowe i doniosłe znaczenie w dziejach odrodzenia narodowego na Szlązku, zostawiam do przyszłego listu. Nadmienię tylko, że zgromadzenie celem wykonania uchwalonego programu i kierowania wszelkiemi w ogóle sprawami politycznemi stronnictwa polskiego na Szląsku wybrało „Komitet mężów zaufania“, do którego zostali powołani: Jerzy Cieńciała, poseł sejmowy, były delegat do Rady Państwa; X. Ignacy Swieży, poseł sejmowy; Dr Juliusz Sokal, adwokat krajowy; Paweł Stalmach, redaktor; X. Franciszek Michejda, proboszcz ewangielicki w Nawsiu; Hilary Filasiewicz, dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego w Cieszynie i Jan Glajcar, rolnik z Sibicy.

Wiedeń 5 września.

☐ Komisya wojskową wróciła dzisiaj rano do Czainicy, doznawszy na całej przestrzeni swojej podróży bardzo sympatycznego przyjęcia. W tej chwili komisarze pracują nad ułożeniem ogólnego sprawozdania, na mocy którego władze wojenne mają postanowić, jaka liczba żołnierza dostate-

Część literacko-artystyczna.

KARTKI Z PODRÓŻY.

III.

Poważna baszta czworokątna, wznosi się po nad ruiny dość obszerne starego zamku Lichtenstein, gniazda tej bogatej rodziny, która taką niesłychaną w Austryi i Niemczech posiada fortunę. Te ruiny nadzwyczajnie daleko spostrzedz już można, bo są zbudowane na jedynej wśród doliny wystającej kilkaset stóp skale i panują nad miasteczkiem, tulącem się do stóp jego pokornie. Poszedłem prawie samym grzbietem góry, który zwolna schodził ku dolinie Renu. Na lewo wciąż prawie prostopadła ściana skał, kąpała swe podnóże w szumiących nurtach Renu, który przez tyle wieków zdradliwie ją podmywał i podrywał, unosząc jej szczątki często daleko na dolinę. Na bujnej polanie pasło się stado pięknych krów szwajcarskich niektóre tuż na krawędzi przepaści. Dreszcz mię przejął, gdy to spostrzegłem, ale stary ogorzały pasterz zapewnił mię, że nigdy się nie zdarzyło, aby która z nich spadła na dół; widocznie bydełko niecierpi na zawrót głowy.

Koło południa przeszedłem granicę księstwa Lichtenstein, a raczej granicę austryacką, gdyż celnik w uniformie austryackim przy małej budce granicznej, spokojnie pod cieniem drzew południowego wywczasu używał. Wiadomem bezwątpienia jest, że Austrya opiekę nad maleńkiem księstewkiem objęła i naturalnie przedewszystkiem „die Zollwache“ na granicy obsadziła. Dobrze, że i na tym się opieka kończy, że szczęśliwi mieszkańcy nic dalej nie wiedzą, co to kosztuje zamiast dzieckiem w opiece, dzieckiem prawdziwem wielkiego ustroju państwowego się urodzić. Ci szczęśliwi mieszkańcy Lichtensteinu, nic nie wiedzą o wojsku i o podatkach i są od Szwajcarów pod tym względem szczęśliwsi. Podobno nawet książę Lichtenstein po kilkanaście reńskich rocznie na każdego poddanego rozdziela z nadwyżki dochodów swego państwa! To się nazywa być szczęśliwym poddanym, gdy się dopłatę dostaje. Czemuż to, czemu, gdzieindziej takich szczęśliwych nie ma stosunków. Tymczasem dla biednych płatników już tak ciężkich obecnie podatków, perspektywa bardzo smutna w przyszłości się otwiera.

Z jednej strony idea tworzenia wielkich państw o ile możności jednocząc wielkie plemiona, z drugiej idea narodowości podniesiona na sztandarze polityki współczesnej, otworzyły pole dalekie niepokojowi, wojnom i wstrząśnieniom, które ostatnie siły materyalne narodów i państw absorbują. Biedny opodatkowany człeku, ściskaj worek i oszczędzaj, bo coraz większe czekają cię opłaty za honor należenia do wielkiego państwa. To prawda, że jakieś tam pisma żartobliwe nie będą z ciebie szydzić, jak to często mieszkańcom i państwu o sławnej armii z 12 żołnierzy i jednego jenerała, się zdarza; ale wiedz, że respekt ten drogo kosztuje. I jeżeli przed inną nie, to przynajmniej, przed napaścią „Kladderdatscha“ Bomby, „Floh“ i innych jesteś zabezpieczonym.

Minąłem celnika, nie molestowany bynajmniej, wstąpiwszy po raz pierwszy na ziemię, tego małego państwa. Upał, zmęczenie i głód dokuczały mi potrójnie, radość też moja była wielka, gdym doszedł do tablicy przed wsią jak sądziłem z napisem: *Ortsgemeinde Vaduz*, *Ort Vaduz*. Otóż i stolica księstwa, która nawet miastem nie jest a tylko trochę nieco wyżej wsi się uważa. Vadez rzeczywiście mimo poczty i kościoła dość schludnego, niczem więcej jak wsią właściwie nie jest. Poczta jest prawie wszędzie po małych miasteczkach Niemiec i Austryi, zarazem restauracyą i hotelem. Rzeczywiście wywieszona gałęź sosny obok orła dwugłowego, na najokazalszym domu potwierdziła mój domysł. Panowie pocztmistrze są zwykle ludzie zamożni, co było zaraz przy wejściu do domu widocznem. Na pierwszym piętrze otwarto mi duży pokój gościnny, bez wątpienia służący za salon rodzinie, gdzie zielone żaluzye miły chłód utrzymywały. Z prawdziwą rozkoszą odetchnąłem tutaj. Za chwilę, weszła choża, ładna panienka, córka właściciela by mię zapytać czego sobie życzę; przyznam się jednak, że w pierwszej chwili tak się zdziwiłem i zapatrzyłem na tę zgrabną i rumianą niemeczkę, której piękne oczy jak dwa brylanty w przyciemnionym pokoju świeciły, że zapomniałem jak mam mówić o moim obiedzie, i cały zakłopotany brakiem krawatki i rozpiętym dla ochłody kołnierzykiem, usunąłem się trochę by te usterki mojej toalety poprawić. Poczem prosząc śliczną kelnereczkę siedzieć, zacząłem zupełnie o czem innem rozmawiać. Takie ładne, niewinne dziecko szesnastoletnie, które oprócz Vaduz i Glarus gdzie była na pensyi nic i nikogo z ludzkiego towarzystwa nie widziało, takie dziecko jest zawsze dla mnie przedmiotem najżywszej sympatyi i ciekawości. Patrząc na nią, myślałem mimowolnie o kwiatach i wiośnie. Odpowiadała mi z taką naiwnością i szczerością na wszystkie pytania tyczące się niej naturalnie, że mię to istotnie ujęło. Ani się domyślała, że składa przedemną spowiedź całego jej biednego serduszka, które dotąd z braku godnego przedmiotu, nie zabiło jeszcze żywiej. W kwadrans już jej całe zaufanie posiadłem. Wreszcie przypomniałem sobie i poprosiłem ją o objad. Nawet bez głodu tak usprawiedliwionego siedmiogodzinnym marszem, musiałby mi był każdy objad przedziwnym się wydać, takiemi podany rękami. Po doskonałej zupie, pstrągach i pieczeni przyniosła mi moja kelnereczka jakiś doskonały „kuchen“ na legumine, który sama robiła. Teraz już pozostała, rada, że może się trochę wygadać, ona, biedaczka, tak rzadko mająca towarzystwo, przypadające do jej usposobienia i wymagań. Z całego obejścia jej widać było, że odebrała w pensyonacie dobre wychowanie, za dobre dla towarzystwa w którem żyła. Tak na miłej rozmowie, którą ona w przyjemnem szwabskiem narzeczu prowadziła, czas nam upływał niepostrzeżenie. Już wiedziałem doskonale, wszystkie jej stosunki, nadzieje i obawy o przyszłość; wiedziałem, że ją ojciec chce wydać za jakiegoś ordynaryjnego młodego Szwajcara bardzo majętnego; powiedziała mi, jak się boi tego małżeństwa, że go wcale nie kocha tego narzeczonego, a raczej narzuconego i t. d. i t. d. Cóż było innego do zrobienia, jak pocieszać biedaczkę całem mojem współczuciem. Wytłumaczyłem jej też jasno, że miłość a małżeństwo nie koniecznie w parze idą, że małżeństwo, to obowiązek, a miłość to szczęście nader rzadkie a jeszcze rzadziej trwałe i prawdziwe, że obowiązek spełniony, wypełnia i zadowalnia życie pewniej, niż najnamiętniejsza miłość, która tylko kwiatem wiosny życia ludzkiego, jako kwiat też prędko przemija. A gdy to mówiłem, patrzyłem w piękne oczy moje słuchaczki, i zdawało mi się, że widzę niby mgłę lekką zaciemniającą na chwilę blask ich. Uchwyciłem pulchną, okrągłą rączkę jej, i z prawdziwem wzruszeniem, uścisnąłem szczerze, gdyż nie chciałem dopuścić łez, które z tej mgły wnet powstaćby mogły.

„Panno Kati“ to było jej imię, ani pani wiesz co przyzwyczajenie może; byle tylko ten, którego masz zaślubić był człowiekiem uczciwym, i kochał cię, bądź spokojną, pożycie wasze może być bardzo znośne, odrzekłem w dalszym ciągu naszej rozmowy.

— Jakto łatwo Panu radzić, Panu, który zapewne nigdy nie miał skłonności ani usposobienia pokochać szczerze!

— Ale gdzieżtam, droga panno Kati, zawołałem, dalibóg, przekonać chciałbym ją inaczej o mojem sercu, gdyby mi czas pozwolił. Mogę pannę Kati upewnić, że zawsze brak czasu stawał na przeszkodzie memu zakochaniu, które się już kilkakroć wcale wyraźnie w mojem sercu zapowiadało. Nie wiem, czy mam memu losowi za to złorzeczyć, czy mu dziękować. W każdym razie w tej chwili mu dziękuję, że mam sposobność poznać panią i tak mile czas w jej towarzystwie spędzić“.

Zarumieniła się i spojrzała na mnie uważnie, długo. To piękne dziewczę zaczęło mi być niebezpiecznem. Z uśmiechem smętnym rzekła:

— Więc Pan mi radzi w mojem trudnem położeniu pocieszyć się filozoficznie, wziąć na siebie obowiązki ciężkie względem człowieka co najmniej mi obojętnego, kazać sercu utrzymać spokojne tempo obojętności, i zrzec się kwiatu wonnego miłości, co tylko raz zakwita na krótko?, każe pan wyrzec się tego, jakby to było małą drobnostką!

czną będzie na wyprawę do Nowego Bazaru. Sama okupacya rozpocznie się natychmiast, skoro owe sprawozdanie będzie gotowe. Husni basza skończył rokowania z pułkownikiem generalnego sztabu p. Albozi i przyłączy się do sztabu okupacyjnego. Wojska austryackie przekroczą granicę od północy.

Komisya rumelska odroczyła na pewien czas swoje posiedzenia. W jednem z ostatnich posiedzeń postanowiono większością głosów, aby wyroki sądowe ogłaszane były w imieniu Sułtana. Oprócz tego postanowiono i to jednogłośnie znieść istniejące liczne stowarzyszenia gimnastyczne, jako szkodliwe i zagrażające ogólnemu spokojowi. Ambasadorowie mocarstw w Stambule oznaczą epokę, w której komisya będzie się miała na nowo zebrać.

P. Boerescu miał dzisiaj długą konferencyę z hr. Andrassym. Minister rumuński kontent jest ze swojej podróży po Europie i ma nadzieję, że wszystkie trudności zostaną usunięte, skoro mocarstwa dadzą Rumunii czas do zastósowania pomału uchwały kongresu.

Pogłoski o ustąpieniu bar. Hofmana z urzędu ministra spraw zewnętrznych są mylne, jak niemniej wiadomość o tem, jakoby bar. Orczy miał zastąpić bar. Hofmana.

Wiedeń 5 września.

☐ Telegrafowałem do was dzisiaj, że pierwsze urzędowe doniesienia komisyi wojskowej wysłanej do Nowego Bazaru są tak dalece optymistyczne, że się nie chce wierzyć, aby w tak prędkim czasie mógł nastąpić tak radykalny zwrot opinii. Kilka miesięcy temu ludność przygotowywała się do odporu wojsk naszych, a dzisiaj nalega sama na jak najrychlejsze ich wkroczenie. Czy komisarze tureccy wywarli ów magiczny wpływ, czy przykład Bośni i Hercegowiny, które pod rządem austryackim zaczynają używać rozkoszy zachodniej cywilizacyi, podziałał na zdziczałych Albańczyków, nie umiem powiedzieć, każda albowiem strona rewindykuje tę zmianę na własną korzyść. Jest to punktem honoru tureckiej dyplomacyi dowieść Europie, że wpływ Padyszacha jest zawsze nieograniczony i konwencya nie jest literą martwą, inaczej albowiem nie mieliby Turcy prawa narzekać, że w przeszłym roku wojska austryackie wkroczyły do Bośni, nie czekając zawarcia konwencyi.

Jeśli doniesienia komisyi wojskowej sprawdzą się i okupacya odbędzie się spokojnie, będzie to nowym tryumfem dla hr. Andrassego. Gwiazda, której tak wierzył, nie opuszcza go jeszcze, a dymisya śród takich okoliczności nabiera blasku, którego pozazdrościć mogą nie ustępujący z areny politycznej, ale nawet rozpoczynający swój zawód mężowie stanu. Okupacya Nowego Bazaru będzie ostatnim czynem zaborczej, jak inni powiadają, awanturniczej polityki Andrassego. *Mais toutes les aventures sont bonnes, quand elles finissent bien*, powiadą francuskie przysłowie. Przypominacie sobie, że zaraz w początkach i wbrew ogólnemu zdaniu opinii publicznej, broniłem konwencyi z Turcyą. Zdawała mi się ona wtedy, jak dzisiaj, nieodzownie potrzebną, a zawarcie jej stanowiło chlubę Andrassego. Główny zarzut, jaki robią, polega na tem, że konwencya krępuje władzę zwierzchniczą naszego monarchy i redukuje całą okupacyę do obowiązków prostej żandarmeryi, których się Austrya w obcym kraju podjęła, że prawa tym sposobem zdobyte nie warte ani 200 milionów, ani też tyle krwi przelanej. Nie roztrząsając kwestyi, czy konwencya zrobiła posiadanie Bośni i Hercegowiny illuzorycznem, bo nikt nawet z tych, którzy zarzuty te robią, nie myśli na seryo, abyśmy kiedykolwiek zmuszeni byli wycofać z tych krajów wojska nasze, powiem tylko, że konwencya ta była niezaprzeczenie potrzebną, aby położyć raz koniec ambicyi stronnictw, domagających się rozszerzenia granic naszych ku Salonice.

Póki konwencya nie była zawartą, nie było, że tak powiem pewnie określonych granic między Austryą i Turcyą i daleko idący apetyt pewnych tutejszych koteryj spozierał na Salonikę jako cel, do którego polityka nowa powina była dążyć. Czy w takiem położeniu rzeczy stosunek przyjazny z Turcyą był możliwy, to inne pytanie, którego sobie nikt nie zadał, oraz czy wyłączne działanie naszej dyplomacyi w tym kierunku odpowiadało interesom słowiańskim, a więc interesom austryackim, także się nie pytano, chociaż powinno to było być kamieniem węgielnym naszych polityków. Hr Andrassy położył temu wszystkiemu koniec, skrępował ręce pewnym stronnictwom, okiełznał je, że tak powiem i powstrzymał na długi czas zapędy naszych anneksyonistów. Konwencya nakreśliła granice między nimi a Turcyą, powróciła przyjazne z nią stosunki, dzisiaj bez wojny nikt o Salonice marzyć nie śmie, i apetyt wielu został poskromniony. Zczasem dowiemy się zapewne o wielu szczegółach tej tranzakcyi, która być może, chowa w sobie tajniki tego antagonizmu między Andrassym a stronnictwem wojskowem, o którym cały świat wie, nie znając jego prawdziwych powodów.

Do zawarcia konwencyi potrzebna była wielka powaga, wiele energii i odwagi cywilnej. Andrassy może się poszczycić, że postawił na swojem. Nikt inny aniby się niebył odważył stawić czoła stronnictwom używającym najwyższej powagi w państwie, i jeśli czego przychodzi żałować w odchodzącym ministrze, to właśnie tej niezależności charakteru i tej odwagi, zaciętości, którą nazywają uporem, a która w danych razach musi mieć zbawienne skutki. Następcy Andrassego pomimo licznych zalet, brakuje właśnie tej strony i dla tego obawa, że br. Haymerle padnie ofiarą innych koteryj, nie jest bezzasadną, a powtarzam, omylić może rachubę samego Andrassego, czyniąc z czasem powrót jego niemożliwym. Wyemancypowawszy się raz z żelaznej ręki kanclerza, koterye te nie zechcą się tak łatwo wyzuć z przywilejów, jakie napowrót odzyskają i dołożą wszelkich starań, aby uniemożliwić powrót do władzy człowieka, który jedyny był w stanie ich trzymać na wodzy. Tak stoją rzeczy dzisiaj. Czy siedząc z dala od Ballplatz, hr. Andrassy zdoła utrzymać swój wpływ, nie ustępując jednej piędzi terenu swoim nieprzyjaciołom, a raczej przeciwnikom? o to pytanie, które dzisiaj każdy powinien sobie robić, bo w niem polega przyszłe kierownictwo polityką zewnętrzną, przyszłe losy kraju!

Wiedeń 5 września. Praska *Politik*, organ staro-Czechów, pisząc o obecnym stosunku Austryi do Niemiec i stosunku tychże państw do Rosyi, tak się wyraża:

Narzucanie nam myśli, jakoby przyjaźń pomiędzy Niemcami a Austryą w naszym jedynie interesie (monarchii austryackiej) zawiązaną została, powinno być dla nas przestrogą, abyśmy podawanej nam ręki tak łatwo nie przyjmowali. Sławni mężowie, którym bystrości i zdolności w ocenianiu politycznych przymierzy odmówić nie można, cesarz Józef II, książę Eugeniusz i Radecki uważali to za kwestyę żywotną Austryi, iż tylko w porozumieniu z Rosyą można rozwiązać kwestyę, która stanowiska, a nawet istnienia monarchii dotyczy, a uznali tę prawdę w czasie, w którym polityczne cele Prus w całej nagości przed oczami wszystkich jeszcze się nie okazały. Jedynem państwem, na którem by się Prusy w potrzebie oprzeć mogły, jest Austrya, a może i Włochy; mówimy „może”, gdyż przymierze tego samolubnego i obrachowanego państwa temu się tylko dostanie, kto mu może więcej ofiarować. Gdzie jednakowoż Włochy możliwych wynagrodzeń szukać mają o tem wie każde dziecko, a że Niemcy Włochom bez narażenia się Austryi ofiarować nagrody tej nie mogą — to leży jak na dłoni. Śmiesznem więc jest i nierozsądnem mniemanie, że Niemcy od Rosyi oddzielić się chcą ze względu na Austryę, a nie z obawy grożącego im przez Rosyę niebezpieczeństwa, gdyż dla każdego zdrowemi oczami na rzeczy patrzącego jest jasnem, że nie Niemcy od Rosyi odłączyć się, ale Rosya, która machinacye Bismarka przejrzała i o jego tajnych planach z papierów i notatek niemieckiego ambasadora w Petersburgu o które się postarała, dowiedziała się, rozluźniła przyjazne stosunki z Berlinem i odosobniła Niemcy tak, iż Prusy zaczynają drżeć ze strachu i oglądać się za nowymi sprzymierzeńcami; jest też nierozsądną rzeczą, gdyż nasze wdzięczenie się Niemcom, mianowicie gdy się to dzieje w formie urzędowej, Rosyę co do przyjaźni austryackiej w błąd wprowadza i rzuca ją w objęcia Francyi, która za podaną dłoń z ochotą chwyta i która w połączeniu nadto z Włochami taki stan w Europie może sprowadzić, z którego Austrya najmniej skorzysta. — Z powodu tej ewentualności, która lada dzień może nastąpić, niezawodnie usprawiedliwionem będzie pytanie: Co uczyni Bismark, aby jeszcze w sam czas zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu? Nie jest on mężem, któryby się pozwolił niespodzianie zaskoczyć i któryby przebierał w środkach; koszula własna bliższą mu jest jak surdut przyjaciela. Czy doprowadzi on do zerwania stosunków z Rosyą? Sądzimy, że nie, — i oto tutaj zagraża niebezpieczeństwo Austryi. Usiłowania odciągnięcia Austryi od Rosyi, co leży w interesie Niemiec, nie może w obecnem położeniu mieć innego znaczenia, jak tylko to, ażeby przeszkodzić wszelkiemu porozumieniu się Austryi z Rosyą w sprawie pokojowego odgraniczenia sfery interesów, jakie oba państwa mają na Wschodzie, gdyż w przeciwnym razie musiałyby Niemcy całą nienawiść Rosyi, powstałą z powodu roli, jaką na kongresie berlińskim względem Rosyi odegrały, ponieść i byłyby zupełnie odosobnione. Dla tego powinna Austrya na drodze zdobyczy swych na Wschodzie podwójną zachować ostrożność, gdyż książe Bismark wie bardzo dobrze, że im szersze Austrya na półwyspie bałkańskim zapuści zagony i im szersze tamże podstawy wpływowe samodzielnie, bez udziału Rosyi zyska, tem prędzej i pewniej zadraśnie delikatne uczucia Rosyi i sprowadzi nieporozumienia, które wojną skończyć się muszą. Wojnę tę wyzyskałby książę Bismark i pogodziwszy się z Rosyą, przedłożyłby Austryi rachunek, któryby nie samemi tylko pieniędzmi dał się wyrównać.

Jak z jednej strony rosyjskie te sympatye Czechów rządowi austryackiemu przyjemnemi być nie mogą, tak z drugiej strony pocieszyć się on może licznemi adresami i depeszami, jakie ze wszystkich stron Czech otrzymuje, w których wyrażona jest radość z powodu zamianowania hr. Taaffego ministrem prezydentem i z powodu jego polityki, adresy te łagodzą ów rusofilizm czeski. We wszystkich tych adresach czytamy, iż pierwszem staraniem z jednej strony rządu, a z drugiej ludności Czech być powinno, aby niesnaski pomiędzy Czechami a Niemcami usunięto, i ażeby pokój pomiędzy temi narodowościami jak najrychlej zapanował.

Królestwo Polskie.

Z wiadomości urzędowych, podawanych przez dzienniki warszawskie, przytaczamy znów bez zmiany stylu urzędowego, dalszy ciąg szczegółów o pobycie Cara Aleksandra w Warszawie:

Onegdaj, 20 sierpnia (1 września), o godz. 10 z rana, Najjaśniejszy Pan raczył odbyć na Mokotowskiem polu broni musztrę jazdy wraz z artyleryą konną, poczem wrócił o godzinie 12 do pałacu Belwederskiego. O godzinie 3½ po południu Jego Cesarska Mość raczył oglądać nową oranżeryę w parku Łazienkowskim i zwiedził następnie salę jadalną oficerską pułku litewskiego lejb-gwardyi, w alei Ujazdowskiej. O godzinie 10 wieczorem Najjaśniejszy Pan zaszczycił Swą obecnością bal dany w zamku przez generał-gubernatora warszawskiego, zkąd o godzinie 12 w nocy raczył wrócić do Belwederu. *(Dz. W.)*

Stan kopalni Wielickiéj.

Pod tym tytułem zamieszcza *Gazeta Lwowska* następujący artykuł:

Wtargnięcie namułu do poprzeczni *Colloredo* w kopalniach wielickich i pojawienie się szpar na powierzchni ziemi, dały powód do alarmujących pogłosek i przesadnych, niczem nieusprawiedliwionych obaw tak o losy kopalni jak i miasta Wieliczki. Mniemamy, że do usunięcia zaniepokojenia, o ile ono jeszcze istnieje, przyczynić się może najlepiéj zdanie komisyi rzeczoznawców, którzy powołani byli do Wieliczki, aby zbadać stan rzeczy. Dokument ten opiewa w przekładzie polskim, jak następuje:

„Wezwani rzeczoznawcy, zbadawszy na powierzchni miejsce obniżonego terenu a w kopalni potok wtargniętego namułu, dali następujące orzeczenie:

Obniżenie terenu z 12go b. m. rozpoczyna się w ogrodzie domu Nr 187, dotyka jego wschodniego naroża, przecina w poprzek drogę niepołomicką i przenosi się w płaskim łuku na parcelę Nr 464. Całe to obniżenie stanowią trzy rysy w ziemi, 3—8 cm. grube, z nieoznaczoną głębokością. Dom zaś Nr 187 popękany jest rysami 1—2 cm. grubemi, które jednak nie oznaczają groźnego uszkodzenia. Także na sąsiednich dwóch drewnianych zabudowaniach pod Nr 186 spostrzeżono rysy a właściwie opadnięcie tynku; co wszakże podrzędnéj jest wagi, ile że w tem miejscu nie znachodzą się rysy w ziemi.

O przyczynach całego zjawiska dali rzeczoznawcy następujące objaśnienie:

Od roku 1868, kiedy pierwsza woda w Kloskach wytrysła, niosła ze sobą piasek i namuł, który po osadzeniu w skrzynkach namułowych uprzątnięty być musiał. Wypływające zatem od lat masy piasku i namułu, pozostawiły w łożysku swojem próżnie, które coraz więcéj w górę rosły, aż nareszcie zbliżyły się do pewnéj warstwy górutworu. Warstwa ta, która ostatecznie nie mogła wytrzymać swego własnego ciśnienia, zaklęsła się o tyle, o ile przesilił się stawiany jéj postronnie opór. Że zaklęśnięcia takie nie nagle lecz powolnie postępują, dowodzą fakta w kopalniach węgla, nad któremi znajdują się trzeciorzędne warstwy w znacznéj miąższości.

Szpary i rysy przy domach Nr 187, 186, 163, które pojawiły się d. 12 b. m., stoją zatem bezwarunkowo w najściślejszym związku z wtargnięciem namułu do kopalni na dniu rzeczonym.

Objaśnienie to uzasadniają następujące spostrzeżenia: 1) Że powstałe szpary na powierzchni pojawiły się prawie nad tem miejscem kopalni, gdzie masy namułowe do niéj wtargnęły, a w przyległéj okolicy nie znachodzą się żadne dawne zroby. 2) Że zaklęśnięcie terenu uwydatnia się w formie koła, którą to formę zapadliska tylko wtenczas przybierają, jeżeli jaka podziemna próżnia podda się zawaleniu. Nie może więc zachodzić żadna inna przyczyna zaklęśnięcia terenu.

Co się tyczy niebezpieczeństwa i szkód wynikających na powierzchni, twierdzą rzeczoznawcy: że domy Nr 187, 186, 163 są obecnie o tyle zagrożone, o ile z pewnością twierdzić można, że w miarę przypływu namułu i piasku do kopalni, zniżać się będzie poziom terenu. Ta zmiana poziomu nie będzie jednak groźną, ponieważ odbywać się będzie nadzwyczaj pomału, prawie nawet nieznacznie. Domy zostaną porysowane, jednak nie ma obawy, aby się zapadły, o narażeniu zaś życia ludzkiego nie ma tu ani mowy. Spodziewać się nawet można, że czy pierwéj czy później ustaną te zniżenia powierzchni, skoro zawały zapełnią całą próżnię podziemną.

Ponieważ miejsce wtargnięcia wody znajduje się na ostatecznym końcu poprzeczni *Kloski* i *Colloredo* a oddzielone jest od szybu Franciszka Józefa 230 m. długą, nienaruszoną calizną, a zatem w obecnym stanie rzeczy nie ma obawy dla właściwego miasta Wieliczki. Ogrody i pola na zapadlisku lub około niego nie doznają najmniejszego szwanku, ponieważ nawet podczas powolnego zniżania się terenu mogą być uprawiane bez wszelkiéj przeszkody. Nie przeczą wprawdzie rzeczoznawcy, że i inne budynki, które z zapadliskiem graniczą, zarysują się także, jednak rysy będą tem mniejsze, czem więcéj oddalone będą od punktu środkowego zapadliska, który w obecnym przypadku znajduje się w narożu wschodniem domu Nr 186. Utrzymują zatem, że te zapadania terenu będą tem mniéj znaczne, czem większe zarysują koło, a przeto na większą płaszczyznę powierzchni rozdzielone zostaną. Że zaś obniżenie terenu postępuje, dowodzą dwa rysy, które w dniu 14 b. m. na murowanym domu Nr 486 spostrzeżone zostały. Rysy te bardzo nieznaczne, ledwie 1 mm. grube, znachodzą się tylko na wschodniéj ścianie budynku, położonego około 60 m. za obrębem skonstatowanego zapadliska.

W końcu orzekli rzeczoznawcy, że podobne zniżenia terenu z największą pewnością jeszcze powtarzać się będą, ponieważ podług ich przekonania nie ma środków, któremi wstrzymaćby można przypływ piasku i namułu do kopalni i przeszkodzić tworzeniu się próżni podziemnych, a w dalszem następstwie zawałów wznoszących się ku powierzchni. Jakkolwiek zdarzają się wypadki, że opadnięcie wielkich mas ziemi powoduje czasem zatkanie podziemnéj próżni, przez co przepływ wody i dalsze tworzenie wypłuczysk drogą naturalną zostają usunięte, jednak drogą sztuczną w niniejszym przypadku niepodobna zatamować przypływu do kopalni, ponieważ wezbrana, pod wysokiem ciśnieniem nagromadzona woda rozpuści ił solonośny, ogryzie tamę i całkiem inną drogą wtargnie do kopalni.

Środki bezpieczeństwa, które obecnie w kopalni przeciw nagłemu zalaniu jakoteż przeciw zamuleniu pomp są używane, uznali rzeczoznawcy jako zupełnie odpowiednie celowi a nadto zalecili:

1) W poprzeczni *Kloski* uprzątnąć naniesiony piasek i zabezpieczyć w niéj załamane miejsca, celem dotarcia do miejsca wypływu i ujęcia wody w lutnie, aby w biegu swoim do szybu nie wyrządzała szkody.

2) Tę samą robotę przedsięwziąć i w poprzeczni *Colloredo*, celem otrzymania wodociągu rezerwowego i dwóch dróg odpływowych.

3) Jeżeli robota pod 2) skreślona uda się szczęśliwie, przedłużyć poprzecznię Albrechta w wyższym poziomie położoną, także w celu ujęcia wody w lutnie i sprowadzenia jéj do szybu. Robotę tę należy prowadzić z największą ostrożnością i przedtem wiercić dziury na wszystkie strony.

Rzeczoznawcy są przekonani, że po szczęśliwem uchwyceniu wody w lutnie w poprzeczni *Colloredo* i *Albrechta*, dolna część dzisiejszych pustek w skutek zawałów pomału się zrośnie i przez to utworzy się w niższych poziomach tama naturalna przeciw przypływom piasków. To naturalne zasadzenie się poprzeczni *Kloski* i *Colloredo* uważają rzeczoznawcy za rzecz wielkiéj wagi i zalecają przeprowadzić na każdy sposób to doświadczenie, skoro się tylko uda uchwycić wodę w wyższym poziomie.

Stanowczo zaś oświadczają rzeczoznawcy, że pędzenie nowych chodników w nietkniętéj caliznie uważają za nader niebezpieczne, ponieważ można niemi natrafić na miejsca, któreby spowodowały nowe otwory dla wtargnięcia wody do kopalni.

Dla bezpieczeństwa robotników i dozorujących zalecili rzeczoznawcy użycie furtek bezpieczeństwa we wszystkich trzech poziomach, jak to w *Kloskach* dotychczas było używane, i ustawiczny dozór jakoteż zaznajomienie robotników z sposobem zachowania się w możliwych wypadkach.

Ponieważ rzeczoznawcy twierdzą, że zapadnięcie terenu może przybrać jeszcze większe rozmiary, orzekli zatem, aby dom Nr 187, który najwięcéj doznał uszkodzenia, pozostał niezamieszkany przez czas dłuższy, i aby obserwować na nim wszelkie zwiększanie się rysów. Jeżeli po upływie roku budowa tego domu nie okaże większego uszkodzenia, natenczas może być odnowionym i napowrót zamieszkanym.

Obydwa drewniane domy pod Nr 186 mogą wkrótce być zamieszkane, gdyż uszkodzenie ich jest bardzo nieznaczne a nawet w razie większego zniżenia terenu nie ma obawy, aby dom drewniany się zawalił, a do wyprowadzenia się z niego pozostałoby jeszcze dosyć czasu.

Dom murowany pod Nr 163 wykazał przy oględzinach tak nieznaczne rysy, że nawet trudno skonstatować, czyli powstały w skutek zniżenia terenu, czy też już istniały pierwej. Pomimo tego zaproponowano, aby dom ten, jako też obydwa domy pod Nr 186 przez cztery tygodnie pozostały niezamieszkane. Jeżeli wśród tego czasu nic nadzwyczajnego nie zajdzie, natenczas po upływie czterech tygodni dom może być zamieszkany.

Pola przyległe jakoteż droga niepołomicka nie potrzebują żadnego zabezpieczenia, bo zaklęśnięcie nie jest tego rozmiaru, aby ludzi narażało na niebezpieczeństwo lub wstrzymywało ruch publiczny.

Aby mieć wyobrażenie o możliwem dalszem zniżaniu terenu, uznali rzeczoznawcy za stósowne: wykołkować obecnie zniżoną płaszczyznę na powierzchni i przynajmniej raz na miesiąc niwelować położenie tych kołków odnośnie do pewnego stałego punktu.

Celem zbadania rodzaju warstw i ich miąższości, w jakiej pozostają od spodu t. j. od miejsca wtargnięcia aż do powierzchni uznali rzeczoznawcy za stósowne w obrębie zniżonego terenu wywiercić otwór świdrowy aż do solonośnej glinki. Otwór ten nie powinien jednak przebić kanału, komunikującego z kopalnią.

W końcu wypowiedzieli rzeczoznawcy przekonanie, że nikomu nie można uczynić zarzutu za ostatnie wtargnięcie wody i namułu do kopalni, ponieważ wszelkich środków ostrożności, jakie tylko w celu zapobieżenia wtargnięciu i dla zabezpieczenia kopalni zastósowane być mogły, c. k. Zarząd salinarny przestrzegał jak najsumienniej. Na dokumencie powyższym, datowanym dnia 14 sierpnia b. r., podpisani są pp. Wilhelm Jiczinsky, dyrektor górniczy i Rudolf Grundig, dyrektor górniczy.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 6 września.

Arcyksiążę Wilhelm odjechał dzisiaj rano do Wiednia.

— Przeor OO. Paulinów na Skałce, zachęcony składkami, które zaczęto na ręce nasze nadsyłać na restauracyę balustrady przy kościele Ś. Stanisława, jął się tej restauracyi energicznie i dokonał jej pod dozorem prof. Łepkowskiego, jako c. k. konserwatora, odpowiednio do struktury kościoła. Atoli składki nie dopisały, gdyż oddaliśmy mu zaledwie 57 złr. i 3 ruble, restauracya zaś kosztuje około 600 złr. Wiele osób powracających z kąpiel zwiedza ten kościół, szczególnie w tym roku jako jubileuszowym, niepodobna więc było zostawić uszkodzeń i obdartego na zewnątrz kościoła, dla tego też uznać należy energię, z jaką się wzięto do dzieła, lecz energia w składkach ze strony publiczności byłaby jeszcze chwalebniejszą, tem więcej, że w przyszłym roku odbędzie się na Skałce 400-letnia rocznica śmierci Jana Długosza, Paulini więc mogliby jeszcze inne porobić porządki w kościele, w czem jednak przeszkadza im brak funduszów.

— P. Jan Stysiński, członek opery dawniej w Krakowie, w ostatnich czasach w Warszawie, osiadł na stałe mieszkanie w Krakowie, gdzie zamierza udzielać lekcyj śpiewu. Dla osób, któreby chciały korzystać z jego szkoły i doświadczenia, jest to zapewne wiadomość pożądana.

— P. Oskar Dickson, który niedawno przybył z Gottemburga w Szwecyi do Polski i bawi obecnie w Staszowie, a który, jak sobie czytelnik przypomni z feiletonu w N. 196 dziennika naszego, urządził własnym

---

A zkąd zaczerpnę pociechy, jaka leży we wspomnieniach czarownych i choćby nawet zawiedzionych ale zaspokojonych uczuć i pragnień serca? Nie, drogi Panie rzekła, to serce, tu wskazała na lewą stronę pięknej swej figurki kochać musi choćby za cenę błędu, aby w przyszłość zimną obowiązku i ofiary, unieść z sobą tę perłę drogocenną, wspomnienie błogie doznanej rozkoszy i szczęścia.

Taka stanowczość w młodej dziewczynie, w zakątku tak dalekim od większego świata uderzyła i zajęła mię nie pomału. Widocznie serduszko panienki bardzo kochania pragnęło. Powiedziałem jej też jak mi żal, że nie mogę tutaj pozostać dłużej, i być jej towarzyszem. Melancholiczny uśmiech na jej ustach nie pozwolił mi żartobliwie przemawiać, tem więcej, że czułem magiczny wpływ jej blizkości na mnie. Chciałem ją pożegnać, zatrzymała mię jeszcze chwilę.

„Nie spiesz się pan tak bardzo. Do Ragatz zajdzie pan najdalej za dwie godziny, dość pan ma czasu. Chyba towarzystwo moje nudzi lub mało zajmuje? może“... „A droga panno Kati, przerwałem, zupełnie przeciwnie, dla tego się spieszę. Wiem dobrze, że pani widzi, jak mi miło obok niej czas upływa i jak każda jego godzina może mi być fatalną.“ „Pozwól mi odejść, to będzie łaską.“

Piękna Kati nieprzyzwyczajona może do takiego stylu i postępowania, miała minkę nader zakłopotaną i ujmującą. Kokietką być nie umiała, to nie leży w charakterze Niemek; zdradzała cały swój stan moralny z naiwnością i szczerością prawdziwej Szwabki. Ujęty zostałem głęboko. Gdy po chwili z żalem na pożegnanie podałem jej rękę i uczułem jej uściśnienie drżące, bezwiednie jakby do magnesu zbliżyły się usta moje do różanych ust Kati i złożyły pocałunek rozkoszny i niewinny. Zarumieniona i zapłoniona chciała się usunąć z lekka, ale kibicią w mojem objęciu uwięziona, musiała mi mój pocałunek zwrócić. I wtedy dopiero uwolniłem ją, trochę pomieszaną i wzruszoną, sam drżący ze wzruszenia zamieniając jeszcze słowa pożegnania z nią może na zawsze... Z żalem prawdziwym jeszcze jedno uściśnienie rączki miłej Kati, którą mię na dół odprowadziła i odszedłem, zostawiając wspomnienie i zabierając wspomnienie! Na skręcie ulicy obejrzałem się, by zobaczyć ją jeszcze; jeszcze jedno skinienie ostatnie i biedna Kati zniknęła z moich oczów.

Przeróżne uczucia ogarnęły mię całego, gdym zwolna o chłodzie wieczora, wśród tej czarującej krainy zdążał brzegiem Renu do Ragatz. Obraz Kati mącił myśli moje, uścisk jej dłoni czułem jeszcze na ręku moim. Nie próżno pieśni ludowe wdzięki pięknych *Wirthstöchter* opiewają; i pióra wielkich poetów niemieckich niejednokrotnie za bohaterkę *Schöne Wirthstöchter* wybierały. W podróżach moich po Szwajcaryi, w Würtembergu, w Badeńskim i w Austryi, wszędzie prawie zdarzyło mi się spotkać w gościńcach rzeczywiście pełne wdzięku i uroku córki gospodarzy. Musi to być już tradycyą w tej klasie ludzi, odznaczać się ujmującemi córeczkami, które wskutek ciągłego obcowania z ludźmi coraz nowemi i najczęściej z lepszej klasy, nabierają wdzięku i swobody w obejściu, przymioty tak rzadkie na prowincyi.

Z trudem tylko przedarłem się wąską ścieszką po nad urwistym brzegiem a stóp niebotycznej skały idącą, na której wierzchołku w południe się znajdowałem. Mrok i chłód wieczorny zniewoliły mię do przyspieszania kroków. Oh! bezkarnie nie można kosztować takiego słodkiego owocu!..

Dobrze przyciemniało, gdym powrócił do hotelu. Pani Komercienratowa i kilka osób już siedziało przy stole. Nie mogłem i dziś uniknąć gadatliwego towarzystwa, które mię prawie jako znajomego powitało i bez ceremonii dopytywano się, zkąd przychodzę i co widziałem. Było mi to wcale nie na rękę. Po wyliczeniu wszystkich cudów, jakie widziałem, zacząłem opowiadać inne cuda o wdziękach i uroku Kati. Prusaczki, z których dwie dość młode i niczego, widocznie były zaintrygowane moim ideałem i złościły się nieco w duszy, że urok i wdzięki Kati tak szczegółowo i długo im opisuję. Zadowolniło i to moją maleńką złośliwość, że kościste ręce pań schowały się pod stół, gdym o pulchnych rączkach opowiadał, poczem *eine schöne gute Nacht* i zniknąłem ze sali.

Proszę mię nie dopytywać, czy mi się obraz Kati we śnie objawił i czy sen mój był spokojny lub nie! Przyznam się tylko, że i dziś wspomnienie tej chożej dzieweczki z Lichtensteinu miłe bardzo budzi we mnie uczucia.

Nazajutrz wybrałem się do Chur, o małą godzinkę koleją ztąd odległego. Niewielkie to miasto kantonalne około dziesięciu tysięcy mieszkańców liczące, leży nad rzeczką Plessur nader malowniczo, wśród lasem pokrytych gór. Śliczne jednopiętro wewille z ładnemi ogródkami tworzą główną ulicę od dworca do miasta prowadzącą.

Samo miasto jest to stary gród, z ciasnym rynkiem i ciasnemi ulicami, z domami najprostszej powierzchowności. Szara wieża starożytnej katedry, gdyż Chur jest stolicą biskupią, dosyć sławną w średnich wiekach, odbijała wyraźnie na tle lasu pokrywającego po za nią leżące stoki góry. Poszedłem zwiedzić ten przybytek pański. Przed zamkniętą bramą kościoła spotkałem parę małżonków, widocznie dzieci Albionu czekających na zakrystyana, który się też niebawem i zjawił. Przyłączyłem się do nich. Zwiedziliśmy wszystko, co było godnem widzenia. Nie pomału zdziwiony dobrą angielszczyzną zaktrystyana, w której objaśnień udzielał. Na fundamentach starego rzymskiego zamku, po którym właśnie owa wieża pozostała trochę tylko przerobiona, zbudowany, nosi ten wcale nieozdobny kościół swej starości wyraźne i uderzające ślady. Niskie, nadzwyczajnie płaskie sklepienie o niezwykłej na swą płaskość rozpiętości, wpada w oko znawcy śmiałością wykonania. W wielkim ołtarzu piękny obraz Albrechta Dürera zwrócił moją uwagę. W szafach zakrystyi stare, bardzo kunsztownie haftowane ornaty z VIII wieku i późniejsze; też i z VI wieku pozostałe pargaminy stare, zasługują na bliższą uwagę każdego miłośnika starożytności.

Ztąd piękną, cienistą ścieżką po drugiej stronie potoku udałem się do źródła Passugi, dzikiego strumienia górskiego, które niespełna dwie godziny jest odległe. W twardym łożysku piaskowcowej skały wyżłobił sobie głębokie koryto i w kaskadach z szumem i hukiem ogłuszającym pędzi rozszalały w dolinę. Trochę podobny do Taminy, tak wązki jest wąwóz, którym płynie. Obie niebotyczne ściany, zda się, że lada chwila w górze się zetkną; wązka tylko ścieżka po większej części w skale wykuta i więcej niż po dwudziestu mostkach śmiało z jednego na drugi brzeg przerzuconych, przekracza strumień.

Nie więcej dwóch kilometrów długości ma cały ten wąwóz, w końcu którego znane w Szwajcaryi „Passage Quellen“ się znajdują. Jest to kwaskowate źródło, dużo sody w sobie zawierające i bardzo przejemne, jako orzeźwiający napój. Idąc wąwozem, widać na skałach biały, jak śnieg, delikatny proszek sody, który wszędzie gdzie wilgoć dochodzi lub woda przesiąka, z niej się osadza. Ścieszka odpowiednio do biegu potoku pnie się wyżej i wyżej; ku końcowi wąwozu stoi budynek drewniany, przyczepiony do skały jak gniazdo, tu restauracya się znajduje. Nieco dalej rodzaj piwnicy wykutej w skale, mieści źródło mineralne, bardzo obfite. Skosztowałem tej wody ciągle kłębiącej od gazu węglanego i znalazłem ją bardzo smaczną. Nie zatrzymując się długo, udałem się w drogę z powrotem. Kilka olbrzymich granitowych odłamów skał, otartych i zaokrąglonych w czasie swej wędrówki lodowatej, osiadły tutaj ku niestartej pamiątce owych strasznych peryodów, które w naszych regionach przez długie wieki, wszelkie życie zamroziły. Na jednym, największym głazie tego granitu wykuto napis dowodzący, że jest on własnością Towarzystwa naukowego w Chur. Próżna zda mi się ostrożność, bo rzeczywiście nie ma możliwości z tego ciasnego wąwozu takiego olbrzyma wydostać.

Jeszcze tego samego dnia nie mając w Chur nic szczególnego do oglądania, powróciłem do Ragatz. Po dwu dniach odpoczynku, który mi był istotnie potrzebnym, przygotowałem mój pakunek podróżny, by następnego dnia udać się do Lucerny nad czerwone brzegi jeziora czterech kantonów.

Bolesław V......

kosztem niejedną już wyprawę scientyficzną, ostatecznie zaś przyczynił się do wyprawy na parowcu „Vega" pod przewodnictwem profesora Nordenskiölda, która wypłynęła w lipcu 1878 r. i dotrzeć miała do Japonii, zakomunikował nam następujący telegram, który otrzymał 4go b. m. od p. Ekmana, prezydenta miasta Gottenburga: „Przesyłam panu powinszowanie z powodu przybycia wyprawy Nordenskiölda do Japonii, co jest nowym dowodem pańskiej troskliwości o sławę naszego miasta. Depesza o przybyciu „Vegi" z Japonii spóźniona przez przerwanie drótu.

— Według urzędowych oszacowań strat, jakie poniósł Szegedyn przez zatopienie, wynoszą 11,200,000 złr.; ponieważ jednak pozostają jeszcze niektóre małe reszty do oszacowania, ogół ich nie przeniesie przeto 12,000,000 złr.

— **Gdańsk** 3 sierpnia.

Przed tygodniem, jak wam wiadomo, zakończył tu życie tragicznie rodak nasz artysta-malarz Aleksander Gryglewski, profesor Akademii krakowskiej. Pracował on nad dokończeniem kopii sławnej; w tem napadła go czarna melancholia, rzucił się z drugiego piętra ratusza na bruk podwórza i bezwłocznie ducha wyzionął.

Wczoraj odbył się pogrzeb nieszczęśliwego profesora. Udział był nader liczny, tem bardziej było pocieszającem, że zmarły nie miał tu znajomych. Prałat tutejszy odprawił żałobne nabożeństwo, śpiew na chórze był polski. Nad grobem, po modłach odprawionych przez kapłana, przemówił po polsku p. Maksymilian Baranowski, właściciel domu handlowego. Przemówienie było piękne i wzruszające; strata też to dla nas tak wielka, że mogła natchnąć mowcę.

— Ku końcowi tegorocznej pory kąpielnej w Elster, zdrojowisku saskiem, wydarzyła się pocieszna scena. W łazni, w której pewna dama brała kąpiel szlamową, powstał nagle krzyk straszliwy i poczęto dzwonić na alarm. Zbiegła się służba kąpielna, i dwie posługaczki odważniejsze od innych wtargnęły do łaźni. W basenie stała drżąca ze strachu dama opancerzona warstwą błota, wołając: wąż! wąż! Było to już trochę za wiele, jak na rycerskość posługaczek. Zawołały one łaziebnika, który z prawdziwą rezygnacyą Huna, nie lękającego się żadnego rodzaju wężów na świecie, sięgnął obnażonem ramieniem w głąb błotnego płynu i cóż wyciągnął? Oto warkocz! Poprzedniczka kąpiącej się damy, która po sobie ten ślad zostawiła, niezmiernie zapewne była zdziwiona, niewiedząc gdzie jej się zapodział ów surogat stanowiący ozdobę głowy.

— Znany milioner francuski hr. de Veysy uwięziony został w tych dniach w Verviers z powodu pojedynku, w którym śmiertelnie zranił barona Vanloo. Hr. Veysy prosił sąd, aby pozostawił go na wolnej stopie za kaucyą w sumie miliona franków, sąd jednak nie uwzględnił tej prośby, ponieważ przeciwnik hrabiego zostaje w niebezpieczeństwie życia.

— Królowa włoska Małgorzata o mało niedoznała w d. 29 sierpnia w Wenecyi wielkiego nieszczęścia, odbywając przejażdżkę dla przyjemności na morzu w królewskiej łodzi działowej. Łódź wzięła kierunek ku „giardini publichi". Przybywszy do mostu „della Veneta marina", znalazła się naprzeciwko małego parowca Towarzystwa lagunów, płynącego „z Lido". Według przepisu zwróciła łódź działowa na prawo, parowiec zaś zamiast uczynić podobnie, skręcił w lewo i wprost pędził na łódź działową. Uderzenie zdawało się nieuchronnem, gdy w ostatniej chwili łódź Królowej spostrzegłszy fałszywy ruch parowca, nagle usunęła się na bok. Tym sposobem uniknięto uderzenia i Królowa z całym spokojem odbywała dalszą promenadę.

— Na kolei żelaznej pomiędzy Edinburgiem a Londynem zdarzył się w tych dniach wypadek, który łatwo mógł mieć najfatalniejsze następstwa. U pociągu pospiesznego, zwanego w Anglii kuryerem szkockim, który jedzie 70 kilometrów na godzinę, pomiędzy stacyami Hendon a Millhill wykoleiła się lokomotywa i z kilkoma wagonami stoczyła się z nasypu 12 stóp wysokiego. Szczęście chciało, że podróżni pomieszczeni byli tylko w ostatnich wagonach, które utrzymały się na torze. Skończyło się więc na przestrachu, zaś maszynista i palacz zdołali jeszcze zeskoczyć z lokomotywy, przyczem lekko tylko się potłukli. Przyczyną wypadku było podmulenie toru wskutek ulewnych deszczów.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jędrzeja Pietrzyka, za rozmyślne rozbicie lampy gazowej w sklepie; Waleryę Fijałkowską tudzież Jana i Joannę małżonków Jakobasów, za wysyłanie swych małych dzieci na żebraninę; za pijaństwo trzy osoby.

Teatr Letni. W niedzielę d. 7 września: Drugi i ostatni gościnny występ Bolesława Ładnowskiego, art. teatru lwow., tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera: *Zbójcy*; w poniedziałek d. 8go: Opera ludowa z tańcami i ewolucyami w trzech aktach przez Jana Nep. Kamieńskiego, z muzyką Franciszka Elsnera: *Skalmierzanki*.—Początek o godz. wpół do 8ej

— Dnia 5 września przeważnie pochmurno; temperatura od 10·0 wzrosła do 25·5 C. Barometr z małym ruchem ku dołowi; rano o g. 7ej d. 6 stan jego był 743·0 millim., termometru 13·2 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę d. 7 września: Joachima ojca N. P. Maryi; w poniedziałek 8go święto Narodzenia N. P. Maryi.

Wiadomości bibliograficzne.

— Zeszyt trzeci *Przeglądu Polskiego* na misią wrzesień zawiera: „Górny Szlązk pod względem obyczajów, języka i usposobienia ludności," przez B. Kalickiego i A. Hytrka; — „Stefan Witwicki. Życie i pisma jego," przez R. O.; — „Z Wilna," przez Stanisława Tarnowskiego; — „Prof. Bobrzyński i prof. Liske o Zygmuncie I," przez dr.....skiego; — „Przegląd polityczny," przez Al. Szukiewicza; — „Piotr Moszyński," przez St. Tarnowskiego; — „Tadeusz Chłapowski," przez St. Tarnowskiego; — Nowe książki.

Nr. 36 *Przeglądu Lekarskiego* zawiera: Sokołowskiego: O niektórych odrębnych postaciach suchot płucnych (dok.): Kohna: O leczeniu ginekologicznem (c. d.); przez Blumenstoka: Kazuistyka sądowo-lekarska (c. d.); Sprawozdanie z prac Williamsa i Bandla przez Drów Poniklę i Marsa; prof. Oettingera: Zbiór pism hipokratowy w świetle nowożytnej krytyki (c. d.); Wiadomości statystyczne, ozdnolekarskie i bieżące.

— Zeszyt 17 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Współczesny katolicyzm według pp. Bonnouf i Boughi przez Dra S. P.; Wielka księga, powieść Sewera; Pod krzyżem, wiersz: Encyklika Ojca św.; Listy z Wiednia, Rzymu i Szczawnicy; Z Wawelu; X. Arcybiskup Czacki; Ze świata katolickiego; Kronika.

Składki na srebrny wieniec dla J. I. Kraszewskiego:

Na ręce Dra Leona Cyfrowicza, radcy miejskiego, złożył M. Naimski składkę 17 złr., zebraną na posiedzeniu Towarz. okręg. roln. w Wadowicach.

Na ręce H. Mildnera, administratora „Czasu", złożył Dr Stummer za pośrednictwem Dra K. Grabowskiego 5 złr.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ miejski.

Dnia 2 b. m. skonfiskowano na targu Magdalenie Brożkowej z Rajska koszyk gruszek i Juliannie Łukiewiczowej, przekupce krakowskiej z Małego rynku, także koszyk gruszek, ponieważ okazały się niedojrzałe, a zatem zdrowiu ludzkiemu szkodliwe, przeto je zaraz zniszczono; Magdalenie Dulonce z Nowej Wsi, Marcelinie Bugajskiej z Kaszowa i Agniesce Korzonkowej z Zabierzowa trzy garnki masła zarobionego, brynzowego.

Dnia 3 b. m. skonfiskowano Franciszce Świątkowej i Honoracie Chachlewskiej, kijackom z Piasków, mięso wołowe, które przeznaczały na sprzedaż, ponieważ okazało się nieświeże; Kazimierzowi ... Tarnickie Wierzbinie z Rudnik wiktuały grzybów zepsutych, które przyniosła w chustce na sprzedaż na Mały rynek.

Dnia 5 b. m. skonfiskowano Wincentemu Koltonowi z Chełma koszyk śliwek damasek, niedojrzałych, zdrowiu ludzkiemu szkodliwych, które zniszczono.

Kraków, 6go września. *Siermontowski,* kom. targ.

Poradnik w Nr. 121 zawiera: Sprawozdanie targowe. Międzynarodowy targ zbożowy. Reforma uprawy roli (dok.) Narzędzia i maszyny c. d. z rycinami. Program targu zbożowego. Pytania dla zjazdu rolniczego. Ostrzeżenie.

Przyjechali do Krakowa od 4 do 5 września.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Dr W. Żywicki z fam. z Kielc; Dr L. Łopacki z fam. ze Lwowa; D. Krieger z Popradu; W. Heftler z Wrocławia; A. Bajkowski ze Żmigrodu; B. Freichertowa, F. Freichertowa z Kongresówki; A. Pokorny z żoną z Limanowy; H. Fitkał z żoną z Warszawy; Dr A. Kukulski ze Lwowa; B. Oraczewski z żoną z Wymyślina; A. Ławicki z Warszawy; T. Leichte z Sandomierza; M. Rechniewski z żoną z Warszawy; Ant. Wagner z Wisowic; S. Kilian z Żółtyni.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 4 września. *Patrie* donosi, że Księga żółta ogłoszoną zostanie wkrótce, zaraz po zebraniu się Izb.

Bruksella 4 września. Odbywający się tu zjazd prawników dla prawa międzynarodowego przyjął wniosek Bluntschlego, aby upraszać rządy o uregulowanie przepisów prawa wojennego przez traktaty.

Nowy Jork 4 września. Według depeszy z Hawanny d. 3 b. m. zawiadomił rząd hiszpański, że wyśle 20,000 ludzi i potrzebną ilość pieniędzy w celu utrzymania spokojności na Kubie.

Piszą nam z Warszawy:

„Przyjazd Cesarza do Warszawy był spowodowanym czysto wojskowemi względami. Cesarz chciał odbyć przegląd wojsk swych, a przedewszystkiem trzeciej dywizyi gwardyi, której nie widział od ostatniej wojny. Wszyscy, którzy mieli sposobność zbliżenia się do Cesarza, zauważyli, że był ponurym i złego humoru; na balu nawet, którego sam sobie życzył, zabawił krótko i z nikim z Polaków nie rozmawiał. Ucieszyło go tylko przybycie barona Manteuffla, który go też namówił do zjazdu w Aleksandrowie z cesarzem Wilhelmem. Zjazd ten nie jest bez pewnej doniosłości ze względu na pewne oziębienie stosunków pomiędzy Rosyą a Prusami, które w ostatnich czasach zapanowało; oddziałał też niewątpliwie na humór Cesarza, który z Aleksandrowa dziś powrócił znów do Warszawy na parę godzin tylko.

Na rozkaz cesarski wezwanym nawet został dzisiaj hr. Tomasz Zamoyski do Belwederu; a cesarz oświadczył mu, iż żałuje, że go w Petersburgu przyjąć nie mógł, i że go cieszy lojalność Polaków. Gdyby był zechciał bardziej i bliżej naszemu społeczeństwu się przypatrzeć, z łatwością poznałby, że powodem tej lojalności, czyli co tu na jedno wychodzi, konserwatyzmu przeciwnego wszelkiemu nihilizmowi, jest właśnie ta u nas gnębiona wiara i narodowość nasza polska. Ale słowa Cesarza wypowiedziane do hr. Zamoyskiego były tylko prostym aktem grzeczności, niemającym żadnej większej wagi i doniosłości, a jedynym dowodem łaski cesarskiej dla nas mają być nominacye kilku nowych szambelanów i kamerjunkrów, których już cytują tu nazwiska. Nad wieczorem cesarz odjechał do Brześcia, zkąd ma się udać do Liwadyi; a z bólem zapisać musimy, że utrzymuje się ciągle w Warszawie zwyczaj czy moda, przeciw której podnosiły się już niejednokrotnie poważne głosy, że panie warszawskie odprowadzają Cesarza na dworzec z bukietami. O ile słusznem i naturalnem było oburzenie naszego społeczeństwa na niedawny niecny zamach na osobę cesarską i o ile adres warszawski z całą godnością odpowiadał temu uczuciu odrazy do zbrodni a lojalnego stanowiska wobec monarchy, o tyle znów za niestósowne w wysokiej mierze uważamy to, aby płeć piękna wdawała się w jakąś miłostkową politykę, która zupełnie nie jest na swojem miejscu. Umiejmy raz przecie zachować godność w postępowaniu i ową miarę między obowiązkami poddanego a schlebianiem monarsze, który zawsze niechęć dla naszego kraju objawia".

W Pradze odbędzie się jutro wielki zjazd niemieckich stowarzyszeń śpiewu; rzecz sama przez się nie ma wielkiej wagi, naprzód dla tego, że nie jest polityczną, a powtóre zjazdów takich odbywa się za zwyczaj kilka na rok. Obchód ten jednak nagle nabrał pewnego znaczenia z przyprawą polityczną, albowiem umyślnie przyjedzie jutro do Pragi bawiący na wsi burmistrz tego miasta, aby imieniem reprezentacyi miejskiej powitać owych śpiewaków niemieckich. Otóż w powitaniu tem p. Skramlika, Staro-Czecha, widzą a może poniekąd słusznie wskazówkę, do jakiego stopnia zapanowało w Czechach uznanie konieczności zgodnego pożycia obu szczepów ludności, a tem samem konieczności zmiany dotychczasowych stosunków.

W poniedziałek wkroczą wojska austryackie do sandżaku Nowego Bazaru; jest to już rzeczą pewną i niewątpliwą. Dziś wyjechać miał fmp. książę Würtemberg z szefem sztabu głównego do Czajnicy, a Husni basza, komisarz turecki do Wyszegradu. Równocześnie przybędzie z Plewlje komisya i zda mu ustną relacyę. Z północno-wschodniej strony Bośni posunięto wojsko ku granicy, tak, aby w poniedziałek zajęcie doliny Limu mogło się rozpocząć. Wszystkie dotychczasowe wiadomości donoszą o przychylnem zachowaniu się ludności.

Cesarz Aleksander z Aleksandrowa obrócił drogę na Warszawę i Brześć, jak przypuszczaliśmy do Liwadyi. — Cesarz Wilhelm zaś udał się do Królewca. Wrażenie tego spotkania, sztucznie wyśrubowane do znaczenia wypadku politycznego już minęło. Dzienniki berlińskie widzą w tem tylko nową rękojmię pokoju i w tym duchu ocenia zjazd *Nat. Ztg* i *Nordd. allg. Ztg.* Nikt też nieprzypuszczał, aby miało w obecnych stosunkach zanosić się na jakieś groźne zawikłania, a wojna papierowa zapowiadać wojnę orężną. Prasa angielska baczną zwraca atoli uwagę na te zapasy dziennikarstwa dwóch północnych stolic. Za *Standardem Morning Advertiser* przypisuje tę polemikę niechęciom osobistym dwóch kanclerzy. Faktem też jest, że ks. Gorczakow lubo daje swoją starą firmę polityce rosyjskiej, nie jest już wyłącznym jej kierownikiem, ulega on też różnym wpływom odmiennych osobistości, o ile który z współzawodniczących o przyszłą spuściznę po ks. Gorczakowie umie odpowiedzieć chwilowemu usposobieniu Cara. Z drugiej strony, ks. Bismark świadomy tego, że niezdoła zachwiać uczuciami przyjaźni Cesarza Wilhelma dla jego bratanka, podnieca może ubocznie antagonizm dwóch narodów, ale nie spieszy się, umie czekać i uchyla się tylko od udziału w objawach zbliżenia z Petersburgiem. Tak prasa angielska ocenia stosunek dwóch mocarstw.

W Brukselli odbywają się narady t. z. instytutu prawa narodów. Jest to zebranie doktrynerów liberalnych, którzy radziby na innych drogach dochodzić do podobnych celów, jakie sobie radykalna liga pokoju naznaczała. Pomiędzy pytaniami tych narad są tam także tezy o zapewnieniu trwałego pokoju; o rozjemstwie w sporach międzynarodowych, ze specyalnych kwestyj zastosowania teoryi do pewnych spraw; podjęto także pytanie neutralizacyi kanału Sueskiego. Zgromadzenie to, o którego naradach podamy osobne uwagi, choć jest zbiorem różnorodnym reprezentantów różnych szkół i systemów politycznych, ulega jednak przewadze doktryn niemieckich o wszechwładzy państwa, jak świadczy przyjęcie wniosku mistrza tej szkoły prawno-filozoficznej Bluntschlego.

Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, z urzędowego jakoby pochodzącą źródła, że ks. Dundukow Korsakow, b. cesarsko-rosyjski komisarz w Bułgaryi, zostanie mianowany czasowym jenerał-gubernatorem w Odessie, na miejsce jen. Totlebena, który ma otrzymać jakąś wyższą posadę wojskową.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Berlin 5 września. W sali posiedzeń Akademii umiejętności zebrało się dziś 8me zgromadzenie ogólne stowarzyszenia astronomicznego. Wielka liczba znakomitych na polu umiejętności osób z Austro-Węgier, Anglii, Francyi, Belgii, Holandyi, Rosyi i Skandynawii obecną była na posiedzeniu. Przewodniczył dyrektor obserwatoryum z Goty Krüger. W imieniu rządu powitał zgromadzenie minister oświaty.

Petersburg 5 września. Morderca gubernatora Charkowa Krapotkina został ujęty w gubernii Czernichowskiej. Do morderstwa skłonić go miał przez przekupstwo powieszony właśnie Lisogub. Morderca odstawiony zostanie do Charkowa i tam będzie sądzony.

Petersburg 6 września. Poseł rosyjski w Atenach Saburow mianowany ambasadorem w Konstantynopolu w miejsce Łabanowa, który przeniesiony został do Londynu. Burza i wezbranie wody mniejsze; wszelako wyspy i przedmieścia pod wodą.

Kursa.—Wiedeń 6 września **godz. 2 min. 30 po poł.—Renta papierowa** 66 55.— **Renta srebrna** 68·10. — **Renta złota** 79 80. — **Losy z r. 1860** 123·40. — **Akcye Banku Narodowego** 820·—. — **Akcye kredytowe** 256·20. — **Londyn** 117·65 — **Srebro** —·—. **Napoleony** 9·31$^{5}/_{10}$.— **Lombardy** 85·75. — **Losy z roku 1864** — 156·50 **Akcye kolei Karola Ludwika** 233·50. — **Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej** 135·75. — **Akcye kolei węg. półn.-wschod.** 126·—. — **Anglo-Bank** 130·10 **Obligacye indemn. galic.** 92·50. — **Losy prem węgierskie** 98·75. — **Akcye kolei Koszycko-Bog** 111·25.— **Akcye kolei półn. zach. austr.** 125·25.— **6% Listy zast. hipoteczne** 96·90 — **Marki** 57·70. **Ruble** 122·37. — **6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem.** 92·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

Z powodu Święta uroczystego następny Numer „Czasu" wyjdzie we wtorek d. 9go wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 6 Września.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 68	1 68
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 48	5 60
20 frankówka	9 28	9 50
Imperyał ważny	9 45	9 65
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne	99 —	100 —

Listy zastawne i obligi.

(we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płat.)

	płacą	żądają
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	91 50	93 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 75	— —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	91 —	92 50
6% listy „ banku hipot.	96 50	97 85
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	98 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	94 —	97 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli] (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 25	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	87 —	88 10

Akcye kolejowe i bankowe.

	płacą	żądają
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	231 —	235 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	133 50	137 —
„ banku hipot. we Lwowie (ex Dyw.) „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	18 50	20 25
Losy miasta Stanisławowa	22 —	24 —

Wiedeń 5 Września.

Obligi długu państwa.

	płacą	żądają
4⅕% Renta papierowa	66 45	66 60
4⅕% „ srebrna	68 05	68 20
4% „ złota	79 60	79 75
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	114 75	115 25
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	123 30	123 70
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	125 50	126 50
„ „ 1864 „ 100 złr.	156 75	157 25
„ „ 1864 „ 50 złr.	156 50	157 —
Losy Como-Renten	27 —	28 —

Obligi indemnizacyjne.

	płacą	żądają
Czeskie 10% podat.	102 50	— —
Bukowińskie „ „	88 50	89 50
Galicyjskie „ „	92 50	93 —
Morawskie „ „	102 50	103 50
Niższo-austryackie „ „	104 75	105 25
Wyższo-austryackie „ „	101 75	102 25
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	99 75	100 50
Siedmiogrodzkie 7% „	86 25	86 75
Węgierskie „ „	87 50	88 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	85 50	86 —
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	112 20	112 6
6% Renta węgierska złota	91 65	91 80
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	71 —	71 25

Akcye bankowe.

	płacą	żądają
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr	130 10	130 40
Boden-Credit węgierskie . . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	180 50	181 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	255 90	256 10
„ „ węgierskie . 200 „	246 75	247 —
Depositen-Bank . 200 „	174 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	795 —	805 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	822 —
Real-Credit-Bank . 200 „	167 —	— —
Unionbank . 100 „	87 10	87 30
Verkehrsbank ogólny . 140 „	114 50	115 —
Wied. Bankverein . 100 „	134 90	135 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —

Akcye kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	134 —	134 50
Aussig Töplitz . 210 „ „	180 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	576 —	578 —
Elżbiety . 210 „ 5%	174 75	175 25
Linz-Budweis . 200 „ „	157 —	158 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	144 —	144 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2205	2210
Franciszka Józefa . 200 „ „	143 75	144 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	233 75	234 —
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	110 75	111 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	135 —	135 50
Nordwest austr. . 200 „ „	125	125 10
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 25	66 75
Rudolfa . 200 „ „	131 75	132 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	103 —	103 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	272 50	273 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	85 25	85 75
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	95 75	96 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	211 —	212 —
Tramway Wiedeń. . 170 „ „	191 50	192 —
„ nowe 70 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 —	104 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	125 50	126 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	121 50	122 —

Akcye różnych przedsiębiorstw.

	płacą	żądają
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	99 —	100 —
Liesing. browaru . . 100 „ „	45 —	46 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	116 25	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 75
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	96 25	97 25
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	92 —	93 —
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	91 50	92 —
5% „ „ „ nowe 37 lat	91 50	92 —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	96 90	97 40
6% „ „ Włość. „	99 25	99 75
5½% Hipot. Morawskie. . . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 50	101 65
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	97 —	97 50
5½% Real-Creditbank . . . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	— —
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	73 50	74 50
5½% „ Boden Credit-Institut	99 50	100 —

Priorytety kolei.

	płacą	żądają
Albrechta . 300 złr. 5%	77 75	78 25
Alföld-Fiume . 200 „ „	82 90	83 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	8 —	81 50
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	100 —	101 50
„ „ 100 i 200 „ 6%	106 25	— —
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	96 —	96 50
„ Em. 1862 . 300 „ „	95 —	96 —
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	95 —	95 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	93 50	94 —
„ „ 1872 . 200 „ „	96 50	97 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	93 25	93 75
Eperies-Tarn. węg. część 300 . 5%	76 50	77 50
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 75	105 25
„ „ wal. austr. „	99 50	100 50
„ Mor.-Szląs. linia 1871/73 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 million. 1872 . „	107 —	108 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	103 75	104 25
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	93 —	94 —
Fünfkirchen-Bárcser . . 200 „ „	91 —	93 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 25	103 75
„ II „ 1867 300 „ „	101 50	102 —
„ III „ 1871 300 „ „	100 25	100 75
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Gloggnitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	93 50
Koszycko-Oderb. . . . 200 złr. 5%	79 —	79 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 80	84 20
„ II „ 1867 300 „ 5%	85 25	85 75
„ III „ 1868 300 „ „	78 75	79 25
„ IV „ 1872 300 „ „	74 —	74 50
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	69 50	70 —
Neuburg Mariazell . . 200 „ „	70 —	71 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Lit B. . 200 „ „	89 —	89 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	107 50	— —
Pragsko-Dux . . . . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . . . . . . 300 „ 5%	85 25	85 75
„ Em. 1869 . . 300 „ „	85 —	85 50
„ Em. 1872 . . 300 „ „	84 75	85 25
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	100 50	101 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	71 80	72 20
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	169 —	169 50
„ Em. 1874 500 . „	163 —	— —
„ Em. I . . . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . . 500 fr. 3%	121 75	122 25
„ „ . 200 złr. 5%	122 50	123 —
Südnordd. Verbind. . . 100 „ 4½%	90 —	91 —
„ „ II Em. . „ 5%	90 —	— —
„ „ III „ . „ „	— —	— —
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . . . „ „	96 25	97 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	72 75	73 25
„ „ II Em. 200 „ „	69 25	69 75
„ Nordost . . . . 300 „ „	73 75	74 25
„ „ złotem . 200 „ „	88 50	89 50
„ Westbahn . . . 200 „ „	75 —	75 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	73 —	74 —

Losy.

	płacą	żądają
5% Donau-Regul. . . . złr. 100	107 75	108 25
Premiowe Wiedeńskie . . 100	113 —	113 25
„ Węgierskie . . „ 100	99 —	99 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	20 80	21 2
Kredytowe . . . . . złr. 100	170 —	170 50
Clary . . . . . . „ 42	36 —	37 —
4% Donau-Dampfsch. . . złr. 105	102 —	103 —
Insprucku . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . . . . „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	34 —	34 50
Palffy . . . . . „ 42	36 —	36 25
Rudolfa . . . . . „ 10½	18 50	19 —
Salma . . . . . „ 42	46 —	46 50
Salzburgskie . . . . „ 20	20 50	21 —
St. Genois . . . . „ 42	36 50	37 —
Stanisławowskie . . . „ 20	23 75	24 25
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	119 —	120 —
4% „ . . . . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . . . . „ 21	30 —	30 50
Windischgrätza . . . „ 21	33 —	33 50

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty ważne	5 59	5 60
20 frankówki	9 32[5]	9 33[5]
Imperyały rosyjskie	9 62	9 63
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Listy tureckie złote	10 62	10 64
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 85
Ruble papierowy za 100	122 25	122 75

Lwów 5 Września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	260 —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	91 20	92 10
4% „ „ „ „ „	84 40	85 40
5% „ „ „ „ 37-letnie	91 20	92 10
6% „ „ Banku hipot. gal.	96 60	97 40
6% „ „ „ włościań. gal.	98 50	100 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	91 —	92 —
6% „ pożyczki krajowej	95 —	97 —
Rubel rosyjski papierowy	1 21	1 23
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 4 Września.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	— —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	80
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	98 —
kupon	—	- 100
4% Listy likwidacyjne	— —	84 —
kupon	—	— 103
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ 1866	— —	— —

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
w Krakowie

zaopatrzyła się w **książki szkolne** przepisane w tutejszych zakładach naukowych, i poleca również następujące dziełka wydane własnym nakładem lub otrzymane na skład główny:

Anczyc Wł. L. Krótki rys dziejów narodu polskiego dla niższych zakł. nauk. treściwie ułożony, wyd. 3cie, 80 cnt.
Historya kraju rodzinnego dla klas niższych szkół średnich galicyjskich, przez L. D. L, 80 cnt.
Jachimowski X. Liturgika czyli wykład ceremonii i obrzędów kościoła katolickiego, 80 cnt.
Kremer J. dr. Początki logiki dla szkół średnich, 1 złr. 60 cnt.
Lewandowski W. X. Katechizm czyli wykład wiary chrześciańsko-katolickiéj dla szkół ludowych, pomn. i wydał X. M. Pajor, 30 cnt.
— Katechizm mniejszy dla szkół ludowych, uzupełnił X. M. Pajor, wyd. 2gie, 10 cnt.
Schoedler F. dr. Zoologia, przełożył A. Wałecki, wyd. 2gie, 1 złr. 80 cnt.
Siemieński L. Wieczory pod lipą czyli historya narodu polskiego, opowiadana przez Grzegorza z pod Racławic, 1 złr.
Zbiór krótki katechizmu według nauki kościoła Świętego rzymsko-katolickiego dla łatwiejszego wyuczenia dzieci po wsiach, wyd. nowe, 5 c.
Ziemba T. Z. dr. Psychologia, 1 złr. 25 cnt. (2235 2-3)

Rodowity Niemiec

władający językiem polskim, życzy sobie udzielać lekcyj języka niemieckiego, literatury i stylu. Warunki jaknajtańsze. Oferty przyjmuje pod lit. **F. H. Nr. 6** poste restante **Kraków.** (2279-2-4)

DO siewu:

Żyto kan adyjskie. Pszenica frankensteinska, mamuth, amerykańska, egipska, banatka i sandomierka, do sprzedania po cenach o 50 ct. wyżej od targowych za 100 kilo, we wsi RADWANOWICE poczta KRZESZOWICE lub w Domu zleceń dawniej JERZMANOWSKIEGO przy ulicy Sławkowskiej L. 263. [2096-4 5]

APTEKA „POD GWIAZDĄ"
Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej
otrzymała świeże
Wody mineralne
tak krajowe jakoteż zagraniczne
i sprzedaje takowe skrzyniami jakoteż pojedynczo. (1709-39)

SYRUP
sosnowo-balsamiczno-ziołowy
Aleks. Mańkowskiego

przez pp. lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowéj i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdéj flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie W. Redyk, pod Baranem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Gruzewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben Nr. 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdéj aptece na prowincyi. (853-10-)

Specyalny lekarz
Dr. Briess

dla chorób włosów i skórnych, jako to: wypadanie włosów, wykysienie, wczesne osiwienie łupież, wągry, liszaje, wrzody, brodawki, piegi, plamy wątrobiane i brzemienne, wyprzyki, straszczenia, wyrasty świądające i wszelkie inne. (1863 11-20)
Franz-Josefs-Kai Nr. 33 w Wiedniu.

Fabryka rękawiczek
L. Ringelmann
Wien, VII. Neubaugasse, 43.

poleca swoje doskonałe wyroby po najtańszych cenach fabrycznych:

damskie rękawiczki o 2 guziczkach, tuzin po złr.		7·50
męskie „ o 1 guziczku,	„ „	7·50
damskie „ o 3 guziczkach,	„ „	8·50
Białe rękawiczki męskie i damskie o 1 i o 2 guziczkach	. . . . „ „	7—

Przy większej ilości 2% ustępuje się. (1977-4-10)

Balsam Veteriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W Krakowie dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą" i *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem", jak również w handlu p. *Janigi.* (854-10-)

DYREKCYA
ZWIĄZKU KREDYTOWEGO przy RADZIE POWIATOWEJ KRAKOWSKIEJ,

„Stowarzyszenia zarejestrowanego z odpowiedzialnością ograniczoną"

(dawniej „Związek Zaliczkowy w Liszkach", Stowarzyszenie z odpowiedzialnością ograniczoną, od lat 6ciu tamże istniejące, a obecnie pod zmienioną firmą do Krakowa przeniesione)

zawiadamia strony interesowane, że:

a) eskontuje **weksle** swoich członków;
b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. — Od kwot złożonych oblicza procent po **6** od sta w stosunku roku, od daty ich ulokowania, aż do daty podniesienia.

Kasa Związku Kredytowego zwraca wkładki:

	do	100 złr.	bez wypowiedzenia	
od 100 złr.	„	200 „	za 8-dniowem	wypowiedzeniem
„ 200 „	„	500 „	„ 14 „	„
„ 500 „	„	1000 „	„ 30 „	„
„ 1000 „	„	2000 „	„ 45 „	„

i tak dalej stosownie do wysokości złożonych kwot.

Biuro Związku Kredytowego znajduje się przy Radzie powiatowej krakowskiej, w domu „pod Murzynami" na I. piętrze przy ulicy Floryańskiej, i jest otwarte w każdy **wtorek** od godziny 9ej zrana do godziny 1ej popołudniu. (2112-6-6)

Dyrektorowie Związku Kredytowego:
Jan Skirliński. *Alfred Milieski.* *Adam Tański.*

Akademia handl.-przemysł. w Gracu.

rozpoczyna **16. września b. r.** swój siedemnastoletni rok szkolny.

Zakład składa się z dwóch szkół fachowych, **kupieckiej i kupiecko-przemysłowej** i ma staranie o gruntowne teoretyczne i praktyczne wykształcenie uczni. **Kończący akademię mają prawo do jednorocznej służby ochotniczej,** jeżeli przed wejściem ukończyli z dobrym postępem niższe gimnazyum lub niższą szkołę realną. Dla uczniów, którym brak tego poprzedniego warunku, istnieje osobny **bezpłatny kurs przygotowawczy do egzaminu ochotniczego.** Na wszelkie zapytania dotyczące **przyjęcia, utrzymania i t. d.** udziela wyjaśnień i obszernych prospektów **Dyrekcya akademii handlowo-przemysłowej w Gracu.** (1865-7-8)

Dr. Alwens, *dyrektor.*

Gospodarczo-rolnicza średnia szkoła krajowa
OBER-HERMSDORF

poczta BARZDORF w SZLĄZKU AUSTRYACKIM.

Rok szkolny 1879/80 rozpoczyna się 16go września. — Internat. — Niemiecki język wykładowy. — Trzy kursa. — Ukończeni uczniowie mogą wstąpić do c. k. wojska, jako jednoroczni ochotnicy.

Programy sprowadzić można od Dyrekcyi, a zgłoszenia ustne lub pisemne przyjmuje taż Dyrekcya do 8go września.

Ferd. Janovsky,
(1913-5-5) członek kuratoryi i dyrektor.

Prawdziwe Höniglerskie winogrona,

najsłodszy i najtrwalszy gatunek, które zagranicą i w północnych okolicach powszechnie się spodobały i w najodleglejsze strony przesłane być mogą, dostarczam do końca września w koszykach od 8 do 10 kilo pakunku, świeżo zerwane z pnia

słodkie jak cukier białe Höniglerskie winogrona kuracyjne kilo po 18 c. w. a.

Koszyki policza się 40 c. za sztukę.

Zarazem upraszam o dołączenie pieniędzy do zamówienia **w gotówce,** również o podanie adresu, miejsca zamieszkania, ostatniej stacyi kolejowej lub pocztowej **dokładnie i wyraźnie** napisanej, aby posyłka z pewnością i bez trudności wyekspedyowaną być mogła. (2245-2-)

Budapeszt, dnia 2 września 1879 r.

Ludwik Földessy,
handel nasion, właściciel szkółek drzewnych i winnic.

PARYSKIE I WIEDEŃSKIE MEBLE
bardzo gustowne, trwałe i tanie.
J. G. & L. Frankl,
STOLARZE I TAPICEROWIE, (1767 57-)
firma założona 1835 r., odznaczona medalami,
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr. 91,
neben dem Schöllerhofe.
Album mebli (wspaniałe wydanie) z objaśniającym cennikiem za zastawem 2 złr.

Pierwsze c. k. uprz. Towarzystwo żeglugi parowej na Dunaju.



Niniejszem mamy zaszczyt donieść, że istniejące dawniej bezpośrednie **połączenie pospieszne między Wiedniem, Budapesztem, Ruszczukiem i Konstantynopolem** znowu otwarte zostało i dwa razy tygodniowo w następny sposób odbywać się będzie:

Odjazd z Wiednia w poniedziałek i czwartek z dworca kolei państwowej o g. 3 m. 30 popołud.
„ „ „ „ „ „ północnej „ 3 „ 20 „
„ z **Budapeszta** „ „ „ „ państwowej „ 10 „ 5 „
„ z **Orsowy** we wtorek i piątek parowcem „Orient" „ 10 „ 30 przedp.
„ z **Ruszczuka** we środę i sobotę koleją Ruszczuk Warna „ 11 „ 41 „
„ z **Warny** „ „ „ parowcem Lloyda „ 10 „ — wieczór
Przyjazd w Konstantynopolu we czwartek i niedzielę parowcem Lloyda „ 12 „ — w połud.
Odjazd z „ we wtorek i piątek „ „ „ 3 „ — popołud
„ z **Warny** we środę i sobotę koleją Ruszczuk-Warna zrana po nadejściu parowca Lloyda.
„ z **Ruszczuku** „ „ parowcem „Orient" popołud. po nadejściu pociągu z Warny.
„ z **Orsowy** we czwartek i w niedzielę koleją państwową o g. 7 m 5 popołud.
Przyjazd w Budapeszcie w piątek i poniedziałek koleją państwową „ 7 „ 30 rano.
„ w **Wiedniu** „ „ „ „ „ 2 „ — popołud.
„ „ „ „ „ północną „ 2 „ 3 „

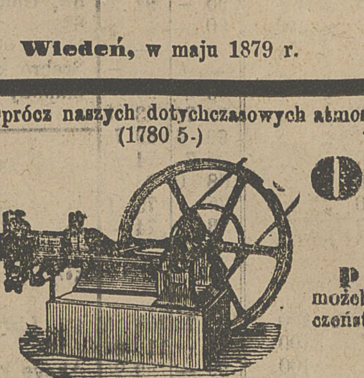
(2285-2-2) **Ceny jazdy we frankach**

	I. klasa	II. klasa	przewaga pakunku za 10 kilogr.
między **Wiedniem a Konstantynopolem**	304·45	216·15	7·50
„ **Budapesztem** „	264·85	186·35	6·35

włącznie z utrzymaniem (1 i 2 śniadanie, obiad i herbata stosownie do jazdy kursowej parowca) na parowcach pierwsz. c. k. uprz. Tow. żeglugi na Dunaju i a.-w. Lloyda.

Wiedeń, w maju 1879 r. **Od Dyrekcyi ruchu.**

Oprócz naszych dotychczasowych atmosferycznych motorów gazowych systemu **Langen-Otto** (1780 5-) wyrabiamy systemu



Otto nowy motor
o sile 1/2, 1, 2, 4, 6 i 8 koni.

Zaletą tego uprzywilej. motoru gazowego jest **prosta konstrukcya leżąca,** możebność postawienia na piętrach domów mieszkalnych, bezpieczeństwo, obejście się doglądania, nader mała konsumcya gazu.

Zupełnie cichy chód.
Prospekta darmo.
Fabryka motorów gaz. LANGEN & WOLF w Wiedniu X. Laxenburgerstr. 33.

Wyszła z druku odbitka z „Czasu"
życiorysów posłów naszych do Rady Państwa
p. n.
Reprezentacya kraju naszego w Radzie państwa 1879 r.

Kraków 1879 r., w 8ce, stron 243.

Książka ta odbita tylko w 200 egzemplarzach, sprzedaje się wyłącznie w Administracyi „Czasu" po 2 złr. za egzemplarz.

Nauczyciel udzielający gruntownie nauki szkół normalnych, języka francuskiego i muzyki na fortepianie, poszukuje odpowiedniej posady na wsi w Galicyi. Bliższa wiadomość pod adresem: Nauczyciel przy ul. Floryańskiej pod L. 323, w tylnej kamienicy, w pomieszkaniu p. Woźniakowej na Iszem piętrze w Krakowie. (2264-2-3)

Józef Sierosławski

nauczyciel przy szkole muzycznej Towarz. muz., udziela i prywatnie lekcyj na fortepianie.—Zgłoszenia przyjmuje w godzinach przedpołud. w domu własnym L. 143 ulica Warszawska, obok kościoła Ś. Floryana. (2224-3 3)

Do wydzierżawienia na sezon zimowy:
Bufet teatralny i redutowy.

Bliższa wiadomość w **Dyrekcyi Teatru** w Krakowie. (2127-5-6)

Cztery pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, **są do wynajęcia od 1go października.** Wiadomość u właściciela przy ul. św. Jana pod l. 313 na pierwszem piętrze. (1825-13-)

Apteka pod „Złotą Głową"
Antoniego Dylskiego
w Krakowie (w rynku przy wejściu w ulicę Grodzką na lewo Nr. 52),

utrzymuje na składzie wszelkie wyroby lecznicze krajowe jakoteż zagraniczne; mydła, parfumerye i wszystkie inne wytwory toaletowe, bandaże wszelkiego rodzaju, wyroby kauczukowe oraz instrumenta chirurgiczne i. t. p.

Poleca także wodę kolońską oraz wodę do ust z kwasem salicylowym własnego wyrobu. [1840-14-16]
Zamówienia uskuteczaia się odwrotną pocztą.

KAPELUSZE damskie

i dziecinne na porę jesienną i zimową w największym wyborze, po cenie od 2 złr. począwszy, znajdują się w magazynie **A. Popławskiéj,** dawniej Fajtowéj, w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj l. 84 I. piętro w domu, gdzie skład futer Wgo Armatysa. Zamówienia z prowincyi uskuteczn ia się odwrotną pocztą. (2276-2-4)

Wykształcona **Niemka** życzy sobie udzielać dzieciom lekcyj w języku niemieckim i zająć się ich wychowaniem. Obeznaną jest także z **wszystkiemi** ręcznemi robotami kobiecemi. — Stosowne oferty pod adresem: Wny *Turnau* w Dobczycach, gdzie przez 3 lata wymienione obowiązki pełni. (2154-2-2)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia upraszą się. (1907-12-24)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie znaną **z dokładności strzału i wyrobu** według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster	od	złr.	32	do	400
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	24	„	100
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	60
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	20
Rewolwery odtylcowe	„	„	5	„	90
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	6
Krucice podwójne	„	„	2	„	10
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	100
Pistolety Floberta	„	„	7	„	30
Stućce Floberta	„	„	13	„	40

Używaną broń mieniam lub przerabiam. Naboje do wszelkich systemów. Śrót dla prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kompletne cenniki franco. (1697-26-)

HANDEL MEBLI
R. Schön & Gebhardt we Lwowie
poszukuje
subjekta.

Posiadający praktykę handlu meblowego znajdzie pierwszeństwo. (2221-3-3)

Dla braku miejsca na świeże towary wyprzedaję o 50 procent taniej od ceny kosztu:

bieliznę męska, kołnierzyki, krawatki, kaftaniki wełniane i półwełniane, portmonetki, broszki, kulczyki oraz bardzo wiele innych artykułów.

JÓZEF RUDNICKI
(dawniej C. Wieczorek) [2145-4-6]
w Krakowie, Hotel Drezdeński.

!!Prawie zadarmo!!

Otrzymaliśmy polecenie od zarządu konkurs. niedawno zbankrutowanej wielkiej fabryki angielskiej Britannia srebra, aby rozprzedać wszelkie u nas na składzie pozostałe towary z Britannia srebra za małem wynagrodzeniem frachtu i 1/4 części płacy roboczej.

Za nadesłaniem należytości albo też za zaliczką tylko **złr. 6·75,** jako zwrot frachtu z Anglii do Wiednia i małej części płacy roboczej, otrzyma każdy następne towary za czwartą część istotnej wartości, a zatem **prawie zadarmo:**

6 bar. pięk. **noży,** trzonki z Britannia srebra z prawdz. angiel. stalow. ostrzami.
6 ślicznych **widelców** z Britannia srebra z jednej sztuki.
6 ciężkich ładnych **łyżek** z Britannia srebra.
6 **łyżeczek** z Britannia srebra najlepszego gatunku.
1 ciężka **chochelka** z Britannia srebra.
1 ciężka **chochla** „ „
6 **sztućców** „ „
6 angielskich **filiżanek Victoria** pięknych, cyzelowanych
2 gustowne **świeczniki stołowe** z Britannia srebra

Wszystkie te 40 szt. które dawniej 25 złr. kosztowały, **teraz razem tylko 6 złr. 75 c.**

40 szt. Wszystkie te przedmioty wykonane są z najlep. Britannia srebra, któryto metal nigdy nieczernieje i nieda się odróżnić od prawdz. srebra nawet po 20 latach, **za co się poręcza.**

Upraszą się o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż z powodu taniości towar rychło będzie rozprzedany. — Adres i jedyne miejsce zamówienia dla austryackich prowincyj: (1864 7-12)

General-Depot der I. engl. Britannia-Silber-Fabriken
Blau & Kann, Wien, I., Elisabethstrasse 6.

Ludziom pogrążonym w ciężkim smutku i żalu po stracie drogich sobie osób, bardzo przykro i trudno, a czasem niepodobna jest zająć się ich pogrzebem. Otóż dotkniętym tak srogim losem postanowiłem nieść swoje usługi za skromnem wynagrodzeniem i wyręczać ich w zamawianiu i urządzaniu stosownych

pogrzebów

tudzież w załatwianiu wszelkich dotyczących potrzeb. Że zaś z tego dla Szan. Publiczności dogodnego pośrednictwa wywiązać się mogę jak najlepiej, odwołuję się na publiczne uznania umieszczone w dziennikach, również na znajdujące się w moim ręku listowne podziękowania innych poważnych osób, które dowodzą mojej gotowości usłużenia nietylko osobom majętnym ale również i najuboższym. Interesowani raczą się zgłaszać do W. **Adama Krywulta** w Rynku głównym. (127-9-)

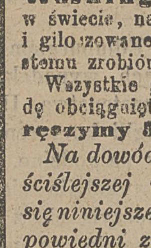
J. Sanderski.

Des leçons de conversation française et de musique; s'adresser rue des jardins (Ogrodnicza) No. 241 à Tarnów, vis-à-vis des Ursulines. (2210 3-3)

ŁOŻKA ŻELAZNE

z kutego żelaza, nie z blachy, wypożycza, zamienia, na raty miesięczne sprzedaje, a obstalunki na czas umówiony odstawia. po tanich cenach, od 5 złr. do 20 złr. (2215-3 3)

L. Powiednicki, ślusarz w Krakowie



Tylko raz
zdarza się tak korzystna sposobność zakupna doskonałego zegarka za **połowę ceny.**

Wielka wyprzedaż.

Powstałe na całym europejskim stałym lądzie polityczne stosunki dotknęły także Szwajcaryę i spowodowały wychodztwo mnóstwa robotników, przezco narażony został dalszy byt fabryk. Także przez nas zastąpiona najznaczniejsza i pierwsza fabryka zegarków zamkła tymczasowo fabrykę i powierzyła nam sprzedaż swych wyrobów. Tak zwane **Washington zegarki** są najlepsze w świecie, nadzwyczaj gustownie rytowane i giloszowane i wedle amerykańskiego systemu zrobione. (1851-5-6)

Wszystkie gatunki zegarków są na sekundę obciągnięte, a **za każdy zegarek ręczymy 5 lat.**

Na dowód pewnego poręczenia i najściślejszej rzetelności zobowiązujemy się niniejszem publicznie, każdy nieodpowiedni zegarek chętnie wymienić.

1000 zegarków remontoir do nakręcania z góry, z szklanną kopertą, **nadzwyczajnie** dokładnie na sekundę regulowane, elektro galwaniczno pozłacane, z łańcuszkiem, medalionem i t. d., **dawniej złr. 25, teraz tylko po złr. 10·20.**

1000 wspaniałych zegarków kotwicowych z niklu srebrnego, o 15tu kamieniach, z emaljów. cyferblatami, sekundnikiem, szklanną kopertą, **dawniej złr. 21, teraz tylko po złr. 7·25, wszystkie na sekundę regulow.**

1000 cylindrowych zegarków w giloszowanych kopertach z niklu srebrnego, z płaską kopertą szklanną, o 8 kamieniach, doskonale regulowane, z łańcuszk., z medalionem i puzderkiem aksamitnem, **dawniej złr. 15, teraz tylko po złr. 5·60.**

1000 zegarków kotwicowych z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 15 kamieniach, elektrycznie pozłacanych, doskonale regulowanych, **dawniej złr. 27, teraz tylko po złr. 11·40.**

650 zegarków damskich z prawdz. 13 łut. srebra, **wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy,** o 8 kamieniach, gustownie i bardzo piękn. pozłacane, z dodatkiem weneckiańsk. łańcuszka na szyję, **dawniej złr. 28, teraz tylko po złr. 15.**

1000 Washington zegarków remontoir z prawdz. 13 łut. ciężk. srebra, wyprób. przez c. k. urząd cechowniczy, za najściślej. poręczen. regulowane, z niklowem wnętrzem, tak, że zegarek nigdy nie potrzebuje naprawy. **Zegarek ten kosztował dawniej złr. 35,** teraz jest do nabycia za bajecznie tanią cenę **po złr. 16.** Prócz tego darmo do każdego zegarka łańcuszek, medalion, puzderko aksamitne i kluczyk.

1000 prawdz. złotych zegarków damskich o 10 kamien., **dawniej złr. 40, teraz po złr. 20.**

1000 prawdz. złotych zegarków remontoir dla mężczyzn lub pań, dawniej złr. 100, teraz złr. 40

650 zegarów ściennych we wspan. emaliowan. ramach, bijących godz, dawniej złr. 6, teraz tylko po złr. 2·75 regulowan.

650 budzików z przyrząd. do budzenia, doskon. regul., także do użycia na biurko, dawniej złr. 12, teraz tylko złr. 5·80.

650 zegarów pendułowych w pięknie rzeźbionych wysok. gotyck. szafkach drewn. co 8 dni do naciągania, doskonale na minutę regul., bardzo piękn. i imponuj. Zegar taki ma nawet po 20 latach podwójną wartość, powinien więc być w każdej rodzinie, gdyż stanowi on prawdziwą ozdobę. Dawniej kosztowały złr. 35, teraz tylko po nader taniej cenie złr. 15·75.

Do zamówień zegarów pendułowych należy dołączyć zadatek.

Adres:
Uhren-Ausverkauf
der **Uhrenfabrik Fromm,**
Wien, Rothenthurmstr. 9, Parterre.

NAKŁADEM LITOGRAFII
M. Salba w Krakowie
wyszedł
Portret Jubilata
Józefa Ign. Kraszewskiego
w formacie 55×75 centm., na papierze chińskim, po cenie 1 złr. 50 ct. za jeden egzemplarz.
Biorący 10 egzemplarzy razem otrzymują 30% rabat.

Zarazem pozwalam sobie donieść, że wkrótce ukończonym zostanie
Portret Najprzewieleb.
X. Biskupa Dunajewskiego
na który się przyjmuje prenumeratę po 1 złr. 50 ct.
Portret ten tej samej wielkości co powyższy będzie następnie kosztował 2 złr.
Do prenumeraty zaprasza
LITOGRAFIA M. SALBA w KRAKOWIE,
ulica Różanna Nr. 412.
[2122 2-3]

W Zakładzie Ś. Józefa dla osier. chłopców
w Krakowie, ulica Karmelicka L. 141, nabyć można wysadków **truskawek** ananasowych, dla których jest teraz najwłaściwsza pora do sadzenia, 100 sztuk 1 złr.; nasiona **szpinaku** kilo 2 złr.; **kalafiorów** wczesnych erfurtskich 20 gr. 1 złr. **Viola tricolor** w 8miu odmianach 5 gr. 50 centów. (2017-6-6)

Do sprzedania
majątek, 320 morgów obszaru pszennej gleby, z dobremi budynkami, z bardzo ładnym pałacykiem i ogrodem angielskim — gotówki potrzeba 15,000 złr. — Bliższej wiadomości udzieli *St. Chojecki* przy ulicy Szewskiej pod Nr. 209 w Krakowie. (1884-4-6)

Cierpiący na rupturę
otrzymają na opłatne zapytania najchętniej darmo tak wprost jak przez następne firmy obszerny opis użycia całkiem nieszkodliwej **maści rupturowej dolnych części ciała Gottl. Sturzeneggera w Herisau** (w Szwajcaryi). Do tego opisu dołączono mnóstwo znakomitych świadectw i podziękowań zupełnie wyleczonych. Rozsyłka do wszystkich krajów. Cena maści 3 złr. 20 c. za słoik. Do nabycia w aptekach **Wiktora Redyka w Krakowie i Zygm. Ruckera we Lwowie.** (1658-4-8)

VICHY
Administracya: w **Paryżu**, *22, Boulevard Montmartre.*
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki:
„Kompanii Wód Vichy".
Dostać można w Krakowie w aptece P. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera. (1742-14-22)

PRAWDZIWE
Pigułki Morisona
Pa ARTHAUD MOULIN.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głów.. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — we LWOWIE w aptece p. *Krzyżanowskiego*. (1748-31-)

Dziewięcioletnie
cierpienia nerwowe i żołądka.
NASTĘPNE PODZIĘKOWANIE
nadeszło do c. k. radcy i nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, p. **Jana Hoffa**, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w **Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.**
Po dziewięcioletniej chorobie żołądkowej znalazłem wreszcie w Pańskiem piwie zdrowia z wyciągu słodowego właściwe lekarstwo, które uwolniło mnie od dręczących cierpień. Biegunka została wstrzymaną, gorączka ustała, język otrzymał napowrót normalną barwę. Wszystko to zawdzięczam Pańskiemu wybornemu wyciągowi słodowemu.
Piotr Bräuer w Königswärthä.
Czekolada słodowa i cukierki słodowe.
Ostrzeżenie. Tylko znakiem ochronnym (portret Jana Hoffa wynalazcy) zaopatrzone wyroby słodowo-pożywcze są jedynie prawdziwemi, inne zaś są podrobione. (1771-12-)
Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO, apteka „pod białym Orłem", KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., J. JANIGI kup.; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt.; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; we **Lwowie** u p. KAROLA BAŁABANA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO i u p. FILIPEK apt.; w **Stanisławowie** u p. WILHELMA WALDEK i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u pp. W. MÜLDNERA i ED. RANKA apt.; w **Tarnopolu** u p. F. JAMROGIEWICZA.

Do cukierni S. Rogalskiego w Krakowie
potrzebny jest **praktykant** z dobrem wychowaniem, z ukończoną przynajmniej 4tą klasą normalną. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (2265-3-3)

Tanie i piękne mieszkania
większe lub **mniejsze** są do najęcia nad nową Wisłą na Kazimierzu pod Nr. 23, za kościołem Bonifratrów. [1958-4-6)



ŚRODKI
weterynarskie
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu
c. k. nadwornego dostawcy wyrobów weterynarskich
używane w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej angielskiej i Króla pruskiego, Cesarza niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczone medalem na wystawie londyńskiej, paryzkiej, wiedeńskiej, hamburskiej i monachijskiej.

Z licznych doniesień o używaniu tych wyrobów przytaczamy następne:

C. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze dało podpisanemu próby proszku korneuburskiego dla bydła dla rozdania między zaufanych gospodarzy wiejskich, którzy proszkiem tym uczynili próby u koni, bydła rogatego i świń; próby te wypadły przeważnie korzystnie.

W różnych okolicach Styryi używanym był proszek z najlepszym skutkiem przeciw zapaleniom szyi, wrzodom podobnym do wola; w niektórych wypadkach działał proszek uśmierzająco w kaszlu płócnym, a choroba po dłuższem podawaniu byłaby niezawodnie całkiem usunięta.

Jako środek zapobiegawczy przeciw wszelkiego rodzaju zapalnym chorobom, przeciw kolkom, brakowi apetytu, proszek ten jest doskonałym; wymienia wydzielanie się mleka i nadaje mu miłego smaku, jeżeli nie zawiele proszku użyto. Przy karmieniu zepsutą paszą jest bardzo ważną rzeczą, podawanie małych ilości.

Grac. *J. Schmidt, inżynier.*

Wielmożny Panie!

Z wielką przyjemnością donoszę Panu niniejszem, że wyrabianym przez Pana *płynem przywracającym* zrobiłem z dobrym skutkiem próbę *w zapaleniu stawu* jednego z ulubionych koni *Jej Królewskiej Mości Królowej*.

Wielmożnego Pana uniżony
Londyn, Royal Meds. *M. Langwirthy*,
weterynarz Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej.
W. Mayer, starszy masztalerz.

Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca w Korneuburgu.

Wskutek kilkakrotnych nadzwyczajnych wyników przy używaniu Pańskiego ogólnie znanego i słynnego *płynu przywrócczego* dla koni w masztalarniach Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia *Franciszka V Austryi-Este*, księcia Modeńskiego, jestem w tem przyjemnem położeniu i uważam zarazem za mój obowiązek, wyrazić Panu niniejszem zupełne moje zadowolenie i polecić Pański *płyn dla koni* każdemu właścicielowi koni.

Płyn ten oddaje nietylko w wycieńczonych już krzyżach, ścięgnach i stawach doskonałe usługi, lecz nadaje także zdrowemu koniowi nadzwyczajną siłę i elastyczność i działa u młodych koni po męczącej robocie cudownie.

Nawet w sparaliżowaniu płuc, gdzie ostre wcieranie ani palenie nie pomogło, okazał się Pański *płyn przywrotczy* konsekwentnie używany, bardzo dobrym, bez szkodliwych następstw blizn z ran i miejsc łysych.

Przy tej sposobności niemogę także pominąć milczeniem Pańskiej *maści kopytowej* na kruche, pękające kopyta, gdyż takowa oddała mi kilkakrotnie nieocenione usługi, szczególnie u koni powozowych.

Nadmieniam jeszcze o następnym szczególnym wypadku:

U kosztownego angielskiego konia do polowania „Judyta" nie można było mimo wszelkich użytych środków wyleczyć pękającego kopyta; po 14-dniowem używaniu Pańskiej *maści kopytowej* polepszenie było nadzwyczajne, a koń jest obecnie zupełnie zdrowym. (350)

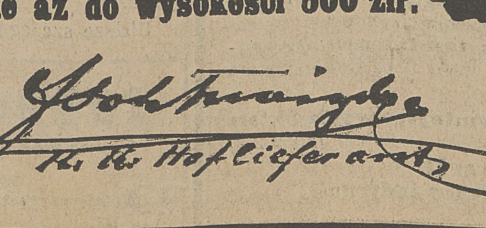
Wiedeń. *Steinbach*, arcyksiąż. masztalerz.

Prawdziwe ma na sprzedaż:

w **KRAKOWIE**: **P. M. Jaworniecki**, — w BIAŁEJ pp. Józef Kraus i Erich Keler apt., — w BIELSKU pp. G. Johanny apt. i J. A Stanko apt., — w BOCHNI p. Paweł Niedzielski, — w BÓBRCE p. W. Miedlicki apt., — w BRZEZANACH pp. B. Fadenchecht, J. Margulies i E Moerl, — w BRODACH pp. Michał Kulak, Ed. Liszka apt. i K. B. R. Witosławski apt., — w BUCZACZU pp. Kerczel & Jeżewski i Leib Neumann, — w CZERNIOWCACH p. Ig. Schnirch, — w CHOROSTKOWIE p. Isaak Katz, — w JAWOROWIE p. Władysł. w Lachowitz, — w JAŚLE p. Józef Steinhaus, — w KOŁOMYI pp. J. Sidorowicz, Ed. Stenzl apt., — w KOMARNIE p. Al. Empel spadk. apt., — w LWOWIE pp. Wilhelm Adam, Jakób Beiser apt., Konst. Iskierski, St. Markiewicz, Jakób Pieper apt., Zygm. Rucker apt., Piotr Mikolasch apt., Kalikst Krzyżanowski apt., — w LEŻAJSKU p. Józef Hirschfeld, — w Lutowiskach p. Stanisław Jemrzewski apt., — w MIELCU p. Hirsch Bodner, — w MYSLENICACH pp. M. Gutmann i B. Schöngut, — w NADWORNY p. W. Dziembowski apt., — w NOWYM-SĄCZU pp. W. Filipek apt, R. Jakubowski apt., Kosterkiewiczowej wdowy spadkob., — w PRZEMYŚLU pp. Ed. Machalski, J. Maszewski apt., M. Kozłowski i F. Gajdeczka, — w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PRZEWORSKU pp. Feliks Switalski i S. Köllera wdowa, — w POPRADZIE p. A. E. Krompecher, — w RZESZOWIE p. J. Schaitter i Sp., — w SAMBORZE pp. Piotr Gailhofer, Karol Marench i Aleksiewicz apt., — w SĘDZISZOWIE p. J. Mizerski apt., — w STANISŁAWOWIE pp. Teofil Stecher v. Sebenitz apt., J. Zgórski i A. Amirowicz apt., A. Beill apt., — w STRYJU p. D. Nussenblatt & Co., — w TARNOPOLU pp. A. Morawetz spadk. i F. Jamrogiewicz apt., — w TARNOWIE pp. W. Müldner i Sp., W. T. A. Wielogórski i J. R. Leszczyński, — w UŚCIU BISKUPIM p. Moses Auerbach, — w WIELICZCE F. Walorek wdowa i Leon Schiller, — w ZAKLICZYNIE p. F. Merczyński, — w ŻYWCU pp. Heczko i Goleski.

☞ Także znajdują się Składy prawie we wszystkich miastach Galicyi, o których od czasu do czasu ogłasza się w niniejszem piśmie.

☞ Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogą do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr.**



SPIEWNIK POLSKI
opuścił już prasę we Lwowie nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ
i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

ŚPIEWNIK dzieli się na 4 tomy, każdy tom na 3 zeszyty. Tom I. zawiera **Piosnki patrjotyczne**, tom II. **Piosnki religijne**, tom III **Piosnki obyczajowe**, tom IV. **Piosnki miłośne.** Cena pojedynczego zeszytu na białym papierze 20 ct., tomu 60 ct., oprawnego w płótno angielskie 1 złr. Całego kompletu 2. 40, oprawnego 4 złr.
Na welinowym papierze cena zeszytu 30 ct., tomu 90 ct., oprawnego w płótno angielskie ze złoconemi brzegami i złotemi odciskami złr. 1.60. Całego kompletu złr. 3.60, oprawnego 6 40.
☞ Nadsyłający należytość za cały komplet za przekazem pocztowym wprost do **Księgarni Polskiej we Lwowie**, otrzyma posyłkę **franco.** [2119-2-12]

Upoważniona przez wys. Ministerstwo wojny
PRYWATNA SZKOŁA WOJSKOWA GISCHLERA
(Wien, Stefansptatz, Jasomirgottstrasse, 8),
otwiera 1 września, resp. 1 października b. r. nowe kursa dla kadetów, jednorocznych ochotników i c. k. instytutów wojskowych. Rezultaty wyborne można wykazać. Dobre i tanie utrzymanie. Programy gratis. NB. Napływ do cesarskich szkół wojskowych jest jak wiadomo tak wielki, że na setki liczyć można tych, którym odmówiono przyjęcia. **Najkrótszą zaś drogą do rangi oficerskiej prowadzi powyższa szkoła,** która już więcej niż 200 oficerów do czynnej służby i do rezerwy **wprost do ostatecznego egzaminu** przygotowała z najlepszym skutkiem, — rezultat, którego, jak to wykazać można, nigdzie indziej nie osiągnięto. (1978 6-6)

Szkoła cechu budowniczego w Höxter n. W.
rozpoczyna dnia 3go listopada swój kurs zimowy, podczas gdy nauka przedwstępna rozpocznie się dnia 20 października. Zwraca się na to uwagę, że w zakładzie tym jak dotychczas znajdą swoje dalsze wykształcenie oprócz murarzy, kamieniarzy i cieśli, także stolarze budowniczy i meblowi, pokrywacze dachów, malarze pokojowi, pobielacze i t. p.
Zgłoszenia z dołączeniem świadectw i t. d. należy przysłać do podpisanego. Programy na żądanie opłatnie. (1850-3-5)
Möllinger, dyrektor szkoły cechu budowniczego.

Prazka akademia handlowa.
Wpisy na następny rok szkolny przyjmują się **codziennie do 15go września.** Warunkiem przyjęcia jest wykazanie się skutecznego uczęszczania do czwartej klasy szkoły średniej. Wyższe studya dają prawo do wejścia w odpowiednią wyższą klasę. W razie choroby znajdą uczniowie w szpitalu handlowym bezpłatną opiekę. Ukończeni uczniowie mają, wedle §. 41 przepisów o obronie krajowej, prawo do **jednoroocznej ochotniczej służby w jskowej.** Obszernych prospektów i innych objaśnień udziela najchętniej (1721-4-4)
z polecenia Rady zawiadowczej
Karol Arenz, dyrektor.

1000 złr. w. a. znalezione.
1000 złr. nagrody zapewniono temu, któryby mógł mi udzielić przepisu do wyrabiania czarnego atramentu pomnażającego. Nikt nie odpowiedział mojemu żądaniu; udało mi się wreszcie zrobić wyborny
☞ **czarny atrament pomnażający** ☜
który użytym być może do aparatu pomnażającego **„Hektograf"** w przeciągu 10—15 minut można zrobić z jednego oryginału 40-50 dobrych użytecznych kopij w zadziwiający sposób na suchej drodze.
W ten sposób można także pomnażać nuty muzyczne, pisma, portrety, plany sytuacyjne i operacyjne dla wojskowych rysunków i t. d. **równocześnie** w rozmaitych innych dowolnych farbach atramentowych. (2189. 1-3.)
Józef Lewitus w Wiedniu I. Babenbergerstrasse Nr. 9.

Nowe ocody powag lekarskich o wodzie gorzkiej ze źródła Franc. Józefa,
FRANZ JOSEF BITTERQUELLE
☞ *uznanej za najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich.* ☜
C. k. Lekarz sztabowy Dr. Werner w Krakowie: „Nietylko przy uporczywem zatrzymaniu stolca skutkuje niezawodnie i bez boleści, ale także stała się środkiem regulującym trwale prawidłowe funkcyonowanie. Szpital garnizonowy w Krakowie 1 kwiet. 1879."
Prof. Dr. v. Bamberger w Wiedniu: „Jestto jedna z najsilniejszych wód gorzkich, która nawet przy dłuższem używaniu nie sprawia żadnych szkodliwych następstw. 1877."
Prof. Dr. C. v. Braun-Fernwald, Radca dworu: „Przekonałem się bardzo często o znanem, szybkiem i pewnem działaniu wody gorzkiej „Franz Jozef Bitterquelle", dlatego polecam jaknajusilniej używania jej chorym paniom. Wiedeń 6 czerwca 1879."
Dr. Loriuser, Dyrektor c. k. szpitala w Wiedniu, na Wiedeniu: „Zwróciła na siebie uwagę tym dobrym przymiotem, że nawet miernie używana sprawia niezawodny skutek bez boleści. 1877."
C. k. zakład dla chorych Arcks. Rudolfa w Wiedniu, sprawozdanie z r. 1878: „Chory na organiczny błąd serca pił przez miesiąc codziennie zrana po pół szklanki i przy ciągle jednostajnem łagodnem działaniu tej wody czuł ulgę. 1878."
C. k. Szpital powszechny w Wiedniu, V oddział medyczny: „Osiągnięto wyborne skutki przy katarze żołądka i kiszek, zatrzymaniu stolca, braku apetytu przy zatamowaniu obiegu krwi, hemoroidach, boleściach brzucha i chorobach kobiet. 1878."
☞ Ostrzega się przed **nieprawdziwą, zielonemi etykietami** opatrzoną wodą gorzką Franciszka Józefa. ☜
Dostać można w KRAKOWIE u W. Goldwassera, Antoniego Hawełki. J. Wentzla, w aptekach K. Wiszniewskiego i E. Radlera, tudzież we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych. — Pisma o źródłach itd darmo rozsyła na żądanie Dyrekcya w Budapeszcie. (2168-1-6)

OBWIESZCZENIE.
Na mocy najwyższego rozkazu otwiera się niniejsza
kr. węg. państw. loterya na cel dobroczynny
z której czysty dochód wskutek najwyższego rozporządzenia Jego Ces. i Król. Mości z d. 24 kwietnia 1879 roku. obrócony będzie **na wsparcie nieszczęśliwych przez powódź w Szegedynie i okolicy Cissy.**
5308 numerów wygranych wynoszą podług poniższego planu gry
220.000 złr. w walucie austr., jakoto:

I główna wygrana . . 50 000 złr.		dalej:	
II „ „ . . . 20,000 „	w węgierskich	2 wygrane po 1500 złr.	3,000 złr.
III „ „ . . . 15 000 „	6cio-procentowych	6 „ „ 1000 „	6,000 „
IV „ „ . . . 10,000 „	obligacyach renty	14 „ „ 500 „	7,000 „
dalej 4 wygrane po 5000 złr. 20 000 „	złotej, wolnych	70 „ „ 100 „	7,000 „
„ 4 „ „ 3000 „ 12,000 „	od poda ku.	200 „ „ 50 „	10,000 „
„ „ „ „ 2500 „ 10,000 „		5000 „ „ 10 „	50,000 „

☞ **Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 30 września 1879 r.** ☜
Los kosztuje **2 złr w. a.**
Losów dostać można: w Dyrekcyi Loteryi państwowej w Budapeszcie [Peszt, główny urząd cłowy, Halbstock], we wszystkich urzędach loteryjnych, solnych i podatkowych, we wszystkich prawie urzędach pocztowych, i wszędzie gdzie się sprzedają losy we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach. (1973-3-6)
Buda-Peszt, 20 sierpnia 1879 r. **Kr. Węg. Dyrekcya Loteryi.**
(Przedruk się nie płaci) *Aloizy v. Motusz*, kr. węg. radca sekcyjny i dyrektor loteryi.



Dra Fr. Lengiela
Balsam brzozowy.
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów, jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.
Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, **to już na drugi dzień odpada prawie niespostrzeżenie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.**
Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę; cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 c., z przesyłką pocztową o 10 c. więcej. (1961-7-24)
Do nabycia we **Lwowie** u **Zygm. Ruckera** przy ulicy Krakowskiej.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie
POLECA SWÓJ SKŁAD
wszelkich [2136-6-6]
KSIĄŻEK
szkolnych,
map, atlasów, wzorów rysunkowych i kaligraficznych.

Alfred Kołaczkowski
udziela **lekcyj muzyki** od 1go września. Mieszka przy ulicy Floryańskiej pod L. 360, II. piętro. Zastać można w domu codziennie od godz. 2—4 popołudniu. (2238-2-3)

Ich ertheile **deutschen Unterricht**: „Grammatik, Styl, Literatur- u. Kunstgeschichte", bereite für die **mittleren** u. **oberen** Classen **deutscher Gymnasien** vor — wie auch für die Cadetten- und Marine-Schule.
(2216-4-) *B. Michael*,
Sławkowska ulica Nr. 286.

Mieszkanie
przy ulicy Batorego pod Nr. 160 — składające się z 7miu pokoi, kuchni, spiżarni, strychu i piwnicy, oraz ze stajni i wozowni, jest do wynajęcia od dnia 1go października. — Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy Floryańskiej pod Nr 330 na II. piętrze. (2099-5-5)

Wywarami nie karmi się!
Obora holenderskiego bydła do chowu, pełnej krwi, w **Schalscha** pod **Gliwicami** w Pr. Szląsku, poleca
15 sztuk cielnych i bliskich ocielenia jałowic
najszlachetniejszego, najlepszego i najpiękniejszego rodzaju po 140—180 złr. za sztukę, również **tryków do chowu zdolnych do skoku** po 180—210 złr. za sztukę. (1661-5-6)

Tylko na giełdzie
można z małym kapitałem wielkie osiągnąć rezultaty (1968-11-30)
w Wechselstube „z. Haupttreffer"
Wien, VII Burggasse 5.

300
świadectw i pism uznania
otrzymał od 6 miesięcy Zakład
„Marien-Anstalt w Linz"
za swe doskonałe wyroby na polu kościelnych przyborów. *)
Polecam zatem ten Zakład ponownie jaknajgoręcej. (2239-2-3)
Karol Kettl, dyrektor,
Marienanstalt w Linzu.
*) Autograficzne odciski świadectw przesłane będą każdemu dla uwierzytelnienia na żądanie darmo.

Vöslauskie i badeńskie
winogrona
kuracyjne
rozsyła w oryginalnych koszykach 10—15 kilo po cenie dziennej ze zadatkiem 50% i zaliczką resztującej należytości faktury **handel hurtowny win Moritz Schreiber w Baden**, Neugasse 31. Cenniki wszelkich gatunków win austryackich i węgierskich w butelkach i beczkach na żądanie opłatnie, a przesyłki próbne darmo. (2180-2-3)

Nur 

Aechte 1 Schacht. oder 1 Flaçon **2 złr.** zawierające pełną skuteczność **rośliny kokowej** (objaśnienie o ich użyciu przeciw **cierpieniom płuc i piersi** (pigułki I), **chorobom dolnych części ciała** (pigułki II) i **nerwowym cierpieniom, osłabieniom** wszelkiego rodzaju (pigułki III) darmo) zawsze do nabycia w **Moguncyi**, Mohrenapotheke i w składach: w Krakowie u apt. Redyka, we Lwowie u J. Beisera apt., w Wiedniu u C. Haubnera Engelapotheke Hof Nr. 6, główny skład dla Austryi. (231-26-50)

Bez bólu
i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach
upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (1762 63) szybko
☞ Dr. Hartmann, ☜
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.
Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, ☞ **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny bank hipoteczny.

Wykaz

dnia 30. Sierpnia 1879 wylosowanych, a dnia 1. Marca 1880 płatnych hipotecznych.

Serya A. na 100 złr.

142 247 330 340 345 739 1254 1642 1844 1936 2033 2128 2249 2250 2391 2530 2773 2825 2943 2988 3137 3204 3322 3344 3533 3557 3736 3789 3792 3815 3859 3924 4040 4123 4354 4744 4755 4845 4910 5111 5124 5293 5383 5385 5643 5868 5944 6041 6108 6114 6376 6478 6508 6580 6806 6813 6822 6876 7002 7027 7143 7326 7406 7608 7675 7823 7929 7946 8007 8034 8095 8096 8280 8293 8453 8480 9119 9445 9598 9713 9829 9887 10017 10123 10237 10548 10618 10729 10793 10800 11018 11370 11411 11462 11630 11689 11709 11955 12227 12296 12429 12462 12464 12769 12855 12912 13029 13080 13112 13246 13347 13358 13373 13408 13587 13648 13776 13871 13935 14043 14118 14436 14542 14712 14779 14913 15091 15406 15482 15514 15564 15816 15858 15916 15969 16071 16103 16115 16204 16207 16360 16422 16448 16462 16514 16593 16599 16716 16808 16990 17115 17181 17197 17217 17383 17466 17484 17593 17747 17880.

Serya B. na 300 złr.

32 383 413 442 559 608 617 654 755 932 1301 1377 1509 1621 1627 1672 2058 2179 2505 2586 2621 2630 2877 3025 3289 3367 3409 3450 3457 3537 4027 4179 4634 4739 4762 5132 5133 5191 5295 5459 5530 5703 5865 5899 5919 6008 6111 6526 6601 6914 7169 7439 7887 7898 7947 7973 8164 8168 8493 8513 8553 8603 8724 9132 9162 9208 9214 9503 9526 9596 9868 9874 10020 10029 10042 10105 10126 10201 10435 10545 10621 10784 10860.

Serya C. na 500 złr.

44 213 219 579 658 778 852 889 1096 1113 1181 1207 1273 1391 1520 1714 1773 1809 2020 2089 2196 2418 2529 2727 3229 3305 3624 3717 3721 3887 3924 4029 4195 4451 4599 4948 5021 5404 5712 5804 5857 5868 5873 5936 6017 6234 6496 6509 6526 6645 6720 6724 7067 7101 7206 7280 7337 7435 7664 8097 8111 8177 8196 8271 8352 8698 8790 8806 8821 9081 9232 9324 9477 9501 9605 9886 9908 9917 10138 10293 10483 10525 10814 10857.

Serya D. na 1000 złr.

128 288 520 618 880 1055 1180 1397 1520 1768 1785 1867 1877 1902 2018 2030 2045 2061 2076 2379 2472 2506 2908 2912 2919 3011 3205 3312 3353 3377 3400 3570 3594 3891 3905 4029 4276 4287 4336 4409 4552 4792 4827 4866 4930 5240 5242 5276 5383 5397 5506 5512 5687 5964 6030 6120 6198 6340 6390 6563 6615 6642 6662 6739 7017 7020 7032 7112 7157 7567 7705 7791 7975 7999 8047 8061 8062 8332 8598 8684 8752 8760 9131 9182 9360 9412 9625 9863 9879 9887 10115 10127 10254 10580 10596 10708 10761 11079 11165 11223 11382 11616 11846 12189 12308 12446 12474 12492 12781 13061 13191 13197 13207 13401 13442 13513 13982 14193 14227 14359 14426 14480 14557 14633 14760 14968 15052 15308 15388 15393 15501 15582 15898 16181 16234 16272 16340 16915 16920 16999 17100 17133 17167 17252 17257 17383 17399 17505 17581.

Serya E. na 5000 złr.

166 314 369 488 520 681.

Dokładny wykaz zawierający także restanty i numera zakwestyonowane, będzie rozesłany dnia 4go Września 1879 r. (2237)

Lwów dnia 30go Sierpnia 1879 r.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny bank hipoteczny.

Ogłoszenie.

L. 7373. (2240)

Rozdawanie nagród rządowych za staranny chów koni, tudzież zakupno ogierów prywatnego chowu na stadniki krajowe odbywać się będzie w bieżącym roku w następujących miejscowościach i terminach:

1) w Tarnopolu dnia 9. września premiowanie i zakupno,
2) w Kołomyi dnia 10. września premiowanie i zakupno,
3) w Stryju dnia 12. września premiowanie i zakupno,
4) w Przemyślu dnia 15. września premiowanie i zakupno,
5) w Rzeszowie dnia 16. września tylko zakupno,
6) w Tarnowie dnia 17. września premiowanie i zakupno,
7) w Nowym Sączu dnia 19. września tylko premiowane,
8) w Sanoku dnia 22. września tylko premiowane.

W każdej z wymienionych siedmiu miejscowości premiowane będą:

1) Dwuletnie źrebce półkrwi, pochodzące po ogierze rządowym, lub po ogierze prywatnym licencyonowanym, albo też po ogierze należącym do właściciela powyższego źrebca. Pochodzenie po ogierze rządowym, albo po licencyonowym ogierze prywatnym, musi być udowodnione kartą stanowienia, a źrebiec ma być starannie chowany i obiecywać, że się wyrobi na dobrego stadnika.
2) Klacze ze źrebięciem pięcioletnie lub starsze półkrwi szlachetnej rasy, jeżeli są dobrze zbudowane i żywione, przytem mają udatne źrebię do chowu zdatne.
3) Klacze matki pięcieletnie, albo starsze, zdrowe, silne, grubopłaskie, krwi mięszanej z udatnem źrebięciem.

Nagrody dla klaczy matek udzielane będą tylko tym chodowcom, którzy wraz z klaczą przyprowadzą jej źrebię, a takowe uznane będzie za zdatne, i jeżeli chodowca wykaże kartą stanowienia, lub w inny wiarogodny sposób, że źrebię pochodzi po ogierze rządowym, lub licencyonowanym prywatnym, lub też po własnym ogierze chodowcy. Prócz tego ma chodowca udowodnić świadectwem zwierzchności gminnej, względnie świadectwem obszaru dworskiego, że klacz matka była przed ożrebieniem jego własnością.

4) Klacze czteroletnie pół krwi, albo krwi mięszanej zdatne do produkcyi koni roboczych i remont.
5) Klacze czteroletnie rasy krajowej zdolne do produkcyi koni grubopłaskich.

Chcący otrzymać nagrody za klacze pod 4 i 5, winien wykazać jej pochodzenie kartą stanowienia, lub poświadczeniem miejscowej zwierzchności gminnej, a nadto udowodnić w sposób wyżej wskazany, że klacz przynajmniej od roku jest jego własnością.

Klacze, które już otrzymały nagrodę, jako klacz ze źrebięciem, nie mogą otrzymać drugi raz nagrody, jeżeli przedstawione będą bez źrebięcia.

6) Klacze dwuletnie bez względu na rasę, jeżeli są starannie chowane, i obiecują wyrobić się na dobre matki.
7) Klacze jednoroczne pod warunkami wymienionemi pod 6.

Co się podaje do publicznej wiadomości z uwagą, że podpisy nazelników gmin, lub ich zastępców na świadectwach wymaganych do przeprowadzenia premiowania, mają być koramizowane przez właściwe c. k. Starostwo.

Wreszcie uwiadamia się niniejszym, iż właściciele koni premiowanych w zeszłym roku mają takowe przedstawić w tym roku komisyi premiowania w miejscu, w którem zeszłego roku otrzymali nagrodę. (2240)

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

We Lwowie, 1 września 1879 r.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*